

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI**NR 365****15 VII 2015 R.****NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.****PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE: www.wicipolskie.org****Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!**

W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatywnością tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.

Redakcja

Adres kontaktowy Redakcji PRP: PO Box 1602, Cranford NJ 07016 i internetowy: prp1999turobin@gmail.com

1] Wiadomości; 2] Powinniśmy wyludnić ziemię!; 3] Jak płynie pieniądz; 4] Wielka wina; 5] Wypierdolimy Polaków i sami będziemy rządzić; 6] 25 lat zniewolenia Polski; 7] Przechowalnia sprzętu USA; 8] Wywołanie wojny w Europie, sposobem USA na zachowanie hegemonu; 9] Tu mówi zielony opór; 10] Uchodźcy z Syrii? Poznaj drugą stronę medalu; 11] Celem gry amerykańskiego imperium jest chaos, a nie zwycięstwo; 12] Syjoniści podkopują cywilizację chrześcijańską; 14] Masoneria i komunizm: nasz triumf na II Soborze Watykańskim; 15] Te głębokie korzenie Jana Pawła II; 16] W jaki sposób globaliści planują depopulację;

Polska: Duda podyktuje Niemcom [15 Czerwiec 2015]

Poseł PiS Krzysztof Szczerski, który faktycznie spełnia rolę rzecznika prasowego prezydenta-elekta, w wywiadzie udzielonym prasie naszkicował program polityki zagranicznej Andrzeja Dudy w pierwszych miesiącach prezydentury. Ujawnił m.in., że nowy prezydent Republiki Okrągłego Stołu, z pierwszymi wizytami zagranicznymi uda się do Berlina i Paryża. Podczas pierwszej z nich postawi gospodarzom cztery warunki dobrych relacji polsko-niemieckich. Wśród nich istotne wydają się zwłaszcza dwa:

- *Po drugie - polityka wschodnia - format normandzki wyczerpał się, trwałego pokoju w regionie nie uda się przywrócić bez udziału Polski, NATO, UE, USA. Po trzecie, Niemcy muszą znieść blokadę na budowę baz NATO w naszym kraju - wyjaśnił Szczerski. Odnosił się też do sfery bilateralnych stosunków polsko-rosyjskich.*

- *Dopóki nie będzie realnej szansy na przełom, spotkanie Andrzeja Dudy z prezydentem Putinem byłoby niezrozumiałe dla polskiej opinii publicznej. [...] Relacje Polski i Rosji muszą brać za podstawę wolę obu stron do ścisłego przestrzegania prawa międzynarodowego w polityce zagranicznej i szacunku dla niezależności innych państw. Proszę sobie samemu odpowiedzieć, czy warunki te są dziś spełnione. Nikt nie chce złych stosunków z Rosją, ani nie będzie celowo dążył do ich zaognienia, ale bez trwałego fundamentu, nie da się budować żadnego gmachu - mówił Szczerski. Wyjaśniając, na czym miały polegać „przełom”, sprecyzował, że na oddaniu przez Rosję Krymu Ukrainie oraz na całkowitym porzuceniu przez nią sprawy Donbasu.*

Źródło: rp.pl, kresy.pl

Komentarz Redakcji: *Chęć mocniejszego wciągnięcia Stanów Zjednoczonych w sprawę Europy Środkowej i Wschodniej, problematyzacja stosunków z Niemcami, utrzymywanie chłodnego antagonizmu z Rosją, krótko mówiąc, Andrzej Duda zamierza wskrzesić w integralnej postaci program polityki zagranicznej Jarosława Kaczyńskiego [2005-2007] choć swój sukces wyborczy zawdzięcza w znacznej mierze wyraźnemu zdystansowaniu się od Prezesa. Jedyнным zaś punktem odróżniającym jego program od programu zagranicznego PO ma być demonstracyjna próba „postawienia się” na kierunku niemieckim. „Format normandzki” czyli próby wynegocjowania pokoju w Donbasie w czterostronnych rozmowach Niemcy - Francja - Rosja - Ukraina, „wyczerpał się”. Trudno zaprzeczyć - wyczerpał się właściwie z chwilą jego uruchomienia, choćby z powodu kompletnej rozbieżności warunków pokojowych stawianych z jednej strony przez Kijów, z drugiej strony przez donbaskie republiki ludowe. „Przywrócenie trwałego pokoju w regionie przy udziale Polski, NATO, UE, USA” prawdopodobnie ma polegać na tym, że ukochany „sojusznik” zza oceanu wraz z wiernym giermkim Polską powinien mocniej niż dotąd nacisnąć na Rosję, wyraźnie mobilizując przeciwko niej NATO i Unię Europejską, a Niemcy mają przestać się miotać pomiędzy orientacją atlantycką a próbami znalezienia jakiegoś modus vivendi z Moskwą i jednoznacznie opowiedzieć się przeciwko Rosji. Wszystko w imię „szacunku dla niezależności innych państw”, którego wzorem są zapewne wymienione przez p. Szczerskiego NATO [świadkami Jugosławia i Libia], UE i Niemcy [świadkami Grecja, Włochy i Hiszpania] czy USA [świadków cały legion, ostatnio choćby Czechy i Węgry]. Oczywiście, Niemcy na pewno w te pędy posłuchają „warunków” stawianych przez nominalnego prezesa ich nadwiślańskiego protektoratu. Ciekawe, czy prezydent-elekt naprawdę wierzy że dotychczasowy brak zbawiennych „baz NATO w naszym kraju” [czytać: amerykańskich] to wina złych Niemców, a nie np. faktu, iż sam Waszyngton nie chce [na szczęście] ich tu umieszczać. Dotychczasowa praktyka p. Dudy wskazuje, że ma on tendencję do wycofywania się z niedawnych zapowiedzi, więc wkrótce może wycofać się i z powyższych. Jeżeli jednak tego nie uczyni, to Polskę czeka powrót do feralnej PiS-owskiej koncepcji „środkowoeuropejskiego mocarstwa-kurdupla”. Mocarstwa w aspiracjach, kurdupla w rzeczywistości. Kandydat Andrzej Duda swoje zwycięstwo w II turze wyborów zawdzięcza m.in.: publicznemu podkreśleniu potrzeby normalizacji stosunków polsko-rosyjskich, którą podniósł w swojej ostatniej debacie z urzędującym prezydentem Banderosławem Komorowskim. Mnożenie odwrotnych deklaracji, takich jak powyższe, w okresie do*

października ... może zmniejszyć poparcie dla PiS w wyborach parlamentarnych. Kwestii polityki wschodniej w tym czasie, nie zdyskontuje na swoją korzyść PO, która na tym polu [i nie tylko na tym] niczym nie różni się od PiS. Kto zatem skorzysta na ślepotcie partyjnego duopolu Republiki Okrągłego Stołu? [A.D.]

Za: <http://xportal.pl/?p=21254>

#

Nowa dyrektywa UE

Banki przejmą nasze oszczędności? [21 Czerwiec 2015]

Przed bankami ustawiały się kolejki

Komisja Europejska dała Polsce i dziesięciu innym krajom dwa miesiące na wdrożenie dyrektywy która umożliwi bankom - bezkarne przejmowanie naszych pieniędzy, w sytuacji, kiedy grozić im będzie upadłość. Tak jak przed dwoma laty na Cyprze. A jeśli nie dostosujemy tego prawa, grozić nam będą kary!

Cypr, 2013 rok. Rząd potrzebuje pilnie 10 miliardów euro, by ratować swoje banki przed niewypłacalnością. Instytucje finansowe które udzielały bankrutującej Grecji pożyczek, z powodu umorzeń części kredytów same stanęły na krawędzi upadłości. **Cyprijski rząd** podejmuje więc rozpaczliwą decyzję: każdy, kto ma pieniądze w cyprijskim banku - musi oddać 6,75 proc. na **specjalny podatek ratunkowy**. Dla wkładów przekraczających 100 tys. euro podatek jest wyższy i wynosi 9,9 proc.

- Dla mnie to skandal. To często oszczędności całego życia - tak Ewa Kopacz, wtedy marszałek Sejmu, komentowała plan cyprijskiego rządu.

Politycy w całej Europie pocieszali się wtedy jednak, że będzie to jednorazowa akcja. Ale kilka miesięcy później Komisja Europejska przygotowała dyrektywę, która pozwoli bankom na przejmowanie depozytów swoich klientów, jeżeli będzie grozić im upadłość. Będzie wyglądać to tak: jeżeli dany bank stanie na krawędzi **bankructwa**, jak było to na Cyprze, najpierw sięgnie po pieniądze wierzycieli i akcjonariuszy. Jeśli one na ratunek nie wystarczą, wtedy będą mogły „**wspomóc się**” **pieniędzmi swoich klientów** którzy trzymają je np. w formie lokat. Dotyczyć to będzie osób, które mają w banku zdeponowane ponad 100 tys. euro [równowartość około 400 tys. zł]. Wszystko po to, by nie ratować jednego banku pieniędzmi wszystkich podatników.

Teraz okazuje się, że to właśnie gabinet Ewy Kopacz musi wdrożyć tę dyrektywę. Komisja Europejska Polsce i 10 innym krajom pogroziła palcem i dała na to tylko dwa miesiące. Jeśli nie przystosujemy naszych przepisów do unijnych norm, wtedy to, KE będzie mogła postawić nas przed Trybunałem Sprawiedliwości.

Za: <http://pieniadze.fakt.pl/finanse/banki-beda-przjmowac-nasza-oszczednosci,artykuly,553543.html>

#

Polskie sklepy spożywcze to tylko 11% wszystkich sklepów w Polsce! [12 Czerwiec 2015]

Na 63 058 wszystkich sklepów spożywczych w Polsce tylko 6 970 jest w pełni w polskich rękach, czyli raptem 11%. Sam Eurocash [sklepy ABC i Groszek], należący do Portugalczyka Luisa Amarala, posiada więcej placówek niż pozostaje w polskich rękach. Sieć Eurocash skupia bowiem, aż 12 435 w większości małych, osiedlowych sklepów na zasadach franczyzy. Można więc tutaj jeszcze uznać, że jest współpraca z polskimi sklepikarzami i nie wygląda to wszystko tak dramatycznie.

Ale patrząc na wysokość obrotów poszczególnych sieci handlowych, nie ma już większych złudzeń, że handel spożywczy w Polsce jest w obcych rękach. Sklepy z polskim kapitałem są na końcu listy 10-ciu sieci, o największych obrotach liczonych w miliardach złotych:

1. Biedronka [Portugalia*] - 35,9 mld
2. Schwarz: Lidl i Kaufland [Niemcy*] - 19,8 mld
3. Eurocash [Portugalia*] - 17 mld
4. Tesco [Wlk. Brytania*] - 11 mld
5. Carrefour [Francja*] - 8,9 mld
6. Lewiatan [Portugalia*] - 8,6 mld
7. Auchan [Francja*] - 7,7 mld
8. PPHU Specjal [Polska] - 7,3 mld
9. Żabka [UE*] - 5,1 mld
10. Polomarket [Polska] - 3,8%

Źródło: Money.pl

Za: <http://kufel.pl/pelnykufel/517/polskie-sklepy-spozywcze-tylko-11-wszystkichsklepow-w-polsce/>

* Są to nazwy państw pod którymi kryją się biznesy należące do żydów

#

Posiadamy największe złoża złota w Europie, rząd sprzedaje je za bezcen?! [5 Czerwiec 2015]

Media informują, że Ministerstwo Środowiska oddało obcemu kapitałowi złoża miedzi warte miliard dolarów. W rzeczywistości, korporacji 'kanadyjskiej' chodziło o złoto, którego jest nawet 100 ton na Dolnym Śląsku.

Leszno Copper będąca częścią kanadyjskiego funduszu Lumina Capital Limited Partnership jest reprezentowana przez byłego prezesa KGHM - który koncesji na złoża miedzi ma multum na całym świecie - jednak tutaj chodzi o złoto, którego Polska ma najwięcej w całej Europie.

Bogactwo Dolnego Śląska

Złoto jest metalem szlachetnym, cennym nie tylko ze względu na wartości jubilerskie i kolekcjonerskie, ale przede wszystkim ze względu na jego zastosowanie w przemyśle. Obecnie wojny jakie toczą się na świecie, w 50% przypadków są wojnami

ekonomicznymi. [A w około 50% przypadków dochodzi do wojny o przejęcie kontroli nad narodami np. Syria, Libia, Irak czy Afganistan - admin].

Wprost nie odkrył przekrętu, tylko tuszuje jego skalę?

Wprost informuje, że Bytom Odrzański zawiera 8 milionów ton miedzi wartęj od 700 milionów do ponad miliarda dolarów - czy to nie za mało? Miedź jest wyceniana na 7 200 dolarów za tonę. Na portalu Money.pl dowiadujemy się, że aktualna cena dolara to 3 0250 zł. czyli $8\ 000\ 000 \times 7\ 200 = 57\ 600\ 000\ 000 = 58$ miliardów \$.

Złoto natomiast, przyjmując 100 ton, czyli 1 400 \$ za uncję/33 gr, daje ok. 6 000 \$ za 100 gram $\times 10 = 1$ kilogram = 60 000 \$ $\times 1000\ kg = 6\ 000\ 000\ \$ \times 100 = 6\ 000\ 000\ 000\ \$$, czyli 6 mld \$. Obawy o polskie złoza są w pełni uzasadnione, gdyż w grę wchodzi bardzo duże pieniądze.

ABW bada, czy przekazanie przez Ministerstwo Środowiska, obcemu kapitałowi złóż miedzi, nie było działaniem na szkodę interesu państwa... Czekamy na rozwój wydarzeń.

“Przyszła wojna będzie wojną niewidzialną. Dopiero, gdy dany kraj zauważy, że jego plony uległy zniszczeniu, jego a przemysł jest sparaliżowany, a jego siły zbrojne są niezdolne do działania, zrozumie nagle, że brał udział w wojnie i tę wojnę przegrywa” - Frederic Joliot-Curie.

[Źródło: Parezja.pl]

Za: <http://wazne-sprawy.pl/posiadamy-najwieksze-zloza-zlota-w-europie-rzad-sprzedaje-je-za-bezcen/>

#

Hiszpania: Trzeba upaństwowić banki [5 Czerwiec 2015]

Maria Dolores Sanchez, działaczka hiszpańskiego ruchu Podemos i deputowana do Parlamentu Europejskiego, udzieliła wywiadu polskiej prasie, przybliżając charakter i plany swojego ugrupowania. Oto fragment wywiadu:

Maria Dolores Sanchez: W polityce doświadczenie nie jest atutem. Dzień przed wyborem do Parlamentu Europejskiego żyłam w biednie. Nie starczało mi do pierwszego. Ale nie tracę kontaktu z rzeczywistością.

- **Po ostatnich wyborach lokalnych w Hiszpanii kandydaci popierani przez pani partię Podemos są u progu przejęcia władzy w kluczowych miastach, w tym w Madrycie i Barcelonie. Całkiem realne jest też to, że jesienią wygrają państwo wybory, i będą współtworzyć rząd. Kraj stoi na skraju rewolucji?**

- Wypełnimy nasz program co do joty. Każdy działacz podpisał umowę, która zakłada, że zostanie odwołany, jeśli złamię obietnice.

- **Co zrobicie w pierwszej kolejności?**

- Z powodu kryzysu Hiszpania jest bardzo zadłużona. Musimy przeprowadzić audyt tego długu, aby zobaczyć, które zobowiązania są usprawiedliwione, a które nie. Tych drugich w ogóle nie zamierzamy spłacać. A jeśli chodzi o dług prawomocny rozpoczniemy rozmowy o jego restrukturyzacji tak, aby wierzyciele dali nam trochę oddechu.

- **Co to znaczy „dług nieprawomocny”?**

- To są zobowiązania prywatne, które zostały uspołecznione. W Hiszpanii takie zobowiązania zostały zaciągnięte, gdy ratowano banki przed bankructwem w czasie kryzysu. Rząd przeznaczył na to nieprawdopodobne środki. A przecież chodzi o firmy prywatne. Dlaczego my, wszyscy Hiszpanie, musimy odpowiadać za błędną strategię tych instytucji? Wmawiają nam, że bez tego doszłoby do upadku całego systemu finansowego. Niech będzie. Ale dziś tym długiem znów powinny być obciążone banki prywatne, które wyszły z tarapatów. Nie możemy nim być przytłoczeni do końca życia. Albo doprowadźmy do upaństwowienia tych banków.

Za: <http://xportal.pl/?p=21138>

#

Rosja: Koniec dialogu z homoprotestantyzmem [7.VI.15]

Cerkiew Moskiewska zawiesiła dialog ekumeniczny z kolejnymi zdegenerowanymi wspólnotami protestanckimi.

Jak wyjaśnił odpowiedni Departament odpowiedzialny za relacje ze wspólnotami zewnętrznymi:

16 maja 2015 r. Zgromadzenie Generalne Kościoła Szkocji wyraziło zgodę na wyświęcanie [na duchownych - od Red]. homoseksualistów pozostających w związkach partnerskich a 21 maja przegłosowano decyzję o kontynuacji badania kwestii zawartej w przyjętej decyzji. 17 maja Synod Zjednoczonego Kościoła Protestantckiego we Francji wyraził zgodę na błogosławienie tak zwanych związków jednopłciowych. Te decyzje Protestantckich Kościołów Szkocji i Francji głęboko rozczarowały Rosyjski Kościół Prawosławny, gdyż uważamy je za niezgodne z normami chrześcijańskiej moralności. Ze smutkiem stwierdzamy, że obecnie mamy do czynienia z nowymi podziałami w świecie chrześcijańskim - nie chodzi tylko o kwestie teologiczne, ale także moralne.

Już w 2003 r. Cerkiew zawiesiła swoje kontakty z Episkopalnym Kościołem Stanów Zjednoczonych Ameryki po tym, jak konsekrowano w nim otwarcie homoseksualnego biskupa. Podobna sytuacja miała miejsce w 2005 r., kiedy zawieszono relacje z Kościołem Szwecji z powodu decyzji dotyczącej błogosławienia tzw. "małżeństw" homoseksualnych.

(Na podst. mospat.ru i pravmir.com oprac. T.P)

Za: <http://xportal.pl/?p=21143>

#

Żydzi-homoseksualiści odwiedzają Polskę [15.VI.2015]

Za 3 tys. dolarów izraelskie biuro podróży oferuje wycieczkę do Polski dla mniejszości seksualnych, szlakiem polskich knajp oraz... ofiar Holocaustu - podała Rzeczpospolita.

Trudno komentować owo zestawienie, będące chyba szczytem poprawności politycznej. Niemniej nie zmienia to faktu że Polska, a konkretnie Warszawa i Kraków, są coraz ważniejszymi punktami na mapie gejowskiej turystyki seksualnej. To właśnie tam na łowy mają ruszyć homoseksualiści pochodzący z Izraela.

Oprócz nocnych klubów i towarzyszących im atrakcji, turyści mają zapoznawać się z historią. Temu ma służyć zwiedzanie niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz oraz krakowskich synagog. Uczestnicy wycieczki udadzą się na koniec do Pragi by uczestniczyć w tamtej paradzie równości.

Klientami biura muszą być chyba najbardziej ortodoksyjni z sodomitów i najbardziej liberalni z Żydów, bowiem w trakcie podróży, odbędzie się także wspólna modlitwa społeczności LGBT w intencji pomordowanych w czasie Zagłady gejów i lesbijek.

TT

Źródło: <http://www.fronda.pl/a/zydzi-homoseksualisci-odwiedza-polske.52764.html>

#

Rosja: Mosad szkoli Państwo Islamskie [9.XII.2014]

Znany narodowo-socjalistyczny pisarz **Aleksandr Prochanow** w wywiadzie dla irańskiej telewizji oskarżył Izrael i USA o wspieranie Państwa Islamskiego.

Według Prochanowa oficerowie Mosadu szkolą bojowników Państwa Islamskiego w Syrii i Iraku. Państwo Islamskie otrzymuje wsparcie również od Amerykanów. Celem operacji jest osłabienie wpływów rosyjskich na Bliskim Wschodzie [poprzez uderzenie w Syrię] oraz stworzenie bezpośredniego zagrożenia dla Rosji i Iranu. Jak twierdzi Prochanow, dokonany 4 grudnia zamach terrorystyczny w Groznych nastąpił właśnie z inicjatywy Mosadu. „Projekt” Państwa Islamskiego służy inspiratorom z Waszyngtonu i Tel Awiwu również jako narzędzie do zastraszania innych państw europejskich, których bezkrytyczne poparcie dla polityki Izraela na Bliskim Wschodzie ostatnio słabnie.

(Na podstawie *rp.pl* opracował A.D.)

Za: <http://xportal.pl/?p=17856&>

#

Kolejny z dowódców ISIL okazuje się wychowankiem amerykańskich służb [16 Czerwiec 2015]

Pułkownik Gulmurod Halimow, Tadżyk, walczący po stronie Państwa Islamskiego [ISIL], został zdemaskowany jako stabilny kontakt operacyjny amerykańskiego Departamentu Stanu.

Halimow jest dowódcą jednego z oddziałów partyzanckich PI prowadzących operacje militarne na terytorium Syrii. Szkolenie wojskowe odebrał, jak się okazuje, w niesławnej firmie Blackwater, która dostarcza prywatnych najemników amerykańskim władzom na okoliczności prowadzenia wojen na całym świecie. Sprawa jest na tyle bulwersująca, że reportaż na ten temat wyemitowała nawet największa amerykańska telewizja informacyjna - CNN - pomimo, iż linia programowa tego medium jest jednoznacznie prawicowa i prowojenna.

Wkrótce po emisji materiału na stronach internetowych CNN pojawił się także specjalny raport dotyczący działających w służbie ISIL żołnierzy, którzy odebrali szkolenie od Departamentu Stanu lub związanych z tą instytucją podmiotów. Naturalnie, dokument został skonstruowany w taki sposób, aby jego przekaz wzmagał poczucie strachu i zagrożenia oraz by wpisywał się w festiwal prowojennej propagandy. „Patrzcie, już nawet nasi ludzie walczą ramię w ramię z terrorystami z Państwa Islamskiego, czas się bać, czas się zbroić, i czas bombardować” zdają się mówić Brian Todd i Dugald McConnel, autorzy tego opracowania.

Według nich Halimow, miał być aktywnie szkolony przez ponad dekadę, do pierwszej połowy ubiegłego roku. Oficjalnie szkolenie najemników, w których człowiek ten brał udział wraz z setkami innych nazywano - „nauką strategii zapobiegania terroryzmowi”. Bohater reportażu CNN był - jak się okazuje - pilnym uczniem. Stosowną wiedzę odbierał w Tadżykistanie [skąd pochodzi], w zbudowanym tam ośrodku szkoleniowym firmy Blackater, zbudowanym faktycznie za pieniądze Departamentu Stanu w ramach programu amerykańskiego programu udzielania innym krajom wsparcia w zakresie antyterroryzmu, który to z kolei jest modulem specjalnej polityki władz w Waszyngtonie zwanej Dyplomatycznym Bezpieczeństwem Państwa [State's Diplomatic Security - Anti-Terrorism Assistance program]. Na specjalnej konferencji prasowej potwierdziła to nawet rzeczniczka Departamentu Stanu - Pooja Jhunjhunwala.

Nie wiadomo dokładnie jakich umiejętności nabył Halimow podczas trwającego, aż 11 lat codziennego szkolenia. Niemniej, jako pewnik traktować można fakt iż jest doświadczonym partyzantem o wysokich kwalifikacjach dowódczych i umiejętnościach prowadzenia walk.

Przypadek Halimowa to kolejny kamyczek do ogródka analityków i komentatorów którzy suponują amerykańskim władzom świadome wspieranie Państwa Islamskiego i prowadzenie polityki celowej dewastacji cywilizacyjnej w regionie Bliskiego Wschodu. Ten kierunek analiz geopolitycznych zyskał na sile po częściowym odtajnieniu dokumentów Amerykańskiego Wywiadu Obronnego [agencja wywiadu wojskowego, działająca w strukturze Departamentu Obrony] na początku czerwca.

Na nagraniu widocznym poniżej Halimow mówi po rosyjsku i zwraca się do Amerykanów w następujący sposób: „Słuchajcie amerykańskie świnię! Byłem w Stanach trzy razy. Widziałem jak szkolicie żołnierzy do zabijania muzułmanów. - Przyjdziemy po Was!”

YouTube: <https://www.youtube.com/watch?v=2T7wa0oQPM8>

Za: <http://alexjones.pl/pl/aj/aj-swiat/aj-wiadomosci/item/58312-kolejny-z-dowodcow-isil-okazuje-sie-wychowankiem-amerykanskich-sluzb?tmpl=component&print=1>

#

Rosja: „Emirat Kaukaski” z IS [24-VI-2015]

"Emirat kaukaski" - terrorystyczne ugrupowanie wahabickie dążące do ustanowienia swojej władzy nad Czechenią, Dagestanem, Inguszetią i Kabardo-Bałkarią uznał przywództwo "Państwa Islamskiego" i poprzysiął wierność samozwańcemu "kalifowi" Abu Bakrowi Bagdadiemu. Poinformował o tym przywódca kaukaskich terrorystów Aslan Biutukajew. Zapowiedział też rychle "odcinanie rąk niewiernym" razem z nowymi towarzyszami. Rzecznik IS potwierdził informacje z Kaukazu dziękując i gratulując członkom "emiratu".

[Na podst. al-Manar, IBT]

Od Redakcji: *Deklaracja czecheńskich terrorystów powinna skłonić do refleksji także polskie władze i organy bezpieczeństwa. Wśród czecheńskich uchodźców którzy korzystają z azylu w naszym kraju także z pewnością znajdują się sympatycy lub potencjalni członkowie tej grupy terrorystycznej [o czym świadczy choćby prowadzona przez sympatyków kaukaskich bandytów strona 'Serwis Emiratu Kaukaskiego' <http://serwisemiratu.blogspot.com/> Odnalezienie i usunięcie z kraju osób niebezpiecznych, stanowiących zapewne niewielki ułamek przedstawicieli społeczności czecheńskiej w Polsce, staje się coraz bardziej palącym problemem.*

Za: <http://xportal.pl/?p=21384>

#

USA: Będziemy strzelali do dziennikarzy [24-VI-2015]

Najnowszy podręcznik dotyczący "dopuszczalnych zachowań" na polu walki wydany przez Pentagon i adresowany do wszystkich rodzajów amerykańskich sił zbrojnych - implikuje możliwość zrównania dziennikarzy oraz korespondentów wojennych z terrorystami i zwalczania ich.

Liczący 1176 stron *Department of Defense Law of War Manual* wprowadza nieużywane wcześniej pojęcie 'nieuprzywilejowanego walczącego' [ang. *unprivileged belligerent*] wobec których to osób nie są stosowane zapisy konwencji. W ustępie poświęconym dziennikarzom autorzy podręcznika stwierdzają: *Zasadniczo, reporterzy są cywilami. Jednakże mogą być także członkami sił zbrojnych, osobami autoryzowanymi do towarzyszenia siłom zbrojnym, albo nieuprzywilejowanymi walczącymi.*

W uzasadnieniu tych kontrowersyjnych zapisów przedstawiciele sił zbrojnych USA na łamach *The Washington Times* stwierdzają *de facto*, że za terrorystę uważają każdego, kto nie powiela oficjalnej propagandy medialnej głównego nurtu.

(Na podst. *The Washington Times* oprac. M.P.)

Komentarz Redakcji: *W dobie malejącej dominacji propagandy medialnej bloku atlantyckiego hegemon chwytą się coraz bardziej desperackich środków, spośród których założone wprost strzelanie do dziennikarzy na polu walki nie jest bynajmniej najdrastyczniejsze. Tym samym upada wykorzystywany przez Zachód mit, "obiektywnego dziennikarza". Przyznawanie wprost, że reporterzy są po prostu "oficerami prasowymi" jednej z walczących stron podkopie propagandowe wysiłki tych, którzy uważają się za niosących uniwersalne prawdy "demokracji" i "praw człowieka".*

Za: <http://xportal.pl/?p=21372>

#

Afganistan: Talibowie przeciwko IS [16 Czerwiec 2015]

Afgańscy talibowie opublikowali list otwarty do zwolenników 'Państwa Islamskiego' i jego samozwańczego kalifa Abu Bakra Bagdadiego. Odrzucają możliwość udziału IS w walkach w Afganistanie podkreślając iż "dzihad przeciwko Amerykanom i ich sojusznikom musi być prowadzony pod jedną flagą, i jednym przywództwem". Talibowie dodają, że będą zmuszeni do zareagowania - jeżeli IS będzie kontynuować swoje obecne działania w Afganistanie.

W ostatnich miesiącach część zbrojnej opozycji afgańskiej zadeklarowała wierność wobec IS, co doprowadziło do walk z talibami. W starciach w ubiegłym tygodniu zginęło kilkanaście osób w tym jeden z lokalnych dowódców talibów. Według mediów zachodnich talibowie poszukują przeciwko IS pomocy w Iranie, który miała ostatnio odwiedzić ich delegacja.

Za: <http://xportal.pl/?p=21262>

#

Kolumbia: Śmierć dowódcy ELN [15-VI-2015]

W wyniku operacji armii kolumbijskiej, w prowincji Bolivar śmierć poniósł José Amín Hernández Manrique, "Marquitos" jeden z dowódców Armii Wyzwolenia Narodowego [ELN]. Marquitos był dowódcą operacji zbrojnych na froncie Dario Ramirez Castro - najważniejszym i największym obszarze działań organizacji.

ELN [*Ejército de Liberación Nacional*] działa od 1964 roku. Organizacja liczy ok. 2500 bojowników, co czyni ją drugą po FARC zbrojną grupą rewolucyjną w Kolumbii. ELN odwołuje się do doświadczeń rewolucji kubańskiej i myśli chrześcijańskiej. Do jej głównych postulatów należy pełna nacjonalizacja bogactw naturalnych Kolumbii. W odróżnieniu od FARC ELN - nie prowadzi negocjacji pokojowych z rządem [marionetką Waszyngtonu – admin].

Za: <http://xportal.pl/?p=21257>

#

Mrówki GMO będą zapylać kwiaty [9 Czerwiec 2015]

Tekst źródłowy: <http://worldnewsdailyreport.com/genetically-modified-ants-could-replace-honey-bees-claims-monsanto-expert/>



Zespół badaczy z firmy Monsanto wierzy, że stoi u progu rozwiązania problemu ginącej na całym świecie populacji pszczoł miodnych, problemu, który może doprowadzić do głodu na naszej planecie.

Naukowcy otrzymali od amerykańskiej Agencji ds. Ochrony Środowiska grant w wysokości 3 milionów dolarów na opracowanie alternatywnych rozwiązań problemu zwanego: zespołem masowego ginięcia pszczoły miodnej. Zjawisko coraz częściej występujące w ostatniej dekadzie polega na śmierci większości pszczoł robotnic z danej kolonii. Eksperci twierdzą, że problem ten - może znaleźć dramatyczne odbicie w światowej produkcji żywności.

Kierujący projektem Monsanto biochemik, John Leere, przyznaje, że „ostatnie wyniki badań jednoznacznie wskazują na powiązanie między uprawami GMO a szerokim wykorzystaniem neonikotynoidów. Ponieważ w dzisiejszym, nowoczesnym świecie, uprawy GMO, są częścią rolnictwa, chcemy znaleźć sposób, w którym możliwa będzie zarówno uprawa GMO jak i przetrwanie pszczoł miodnych”.

Zespół opracował genetycznie zmodyfikowaną mrówkę, która mogłaby ocalić światową produkcję żywności...

„Na dzień dzisiejszy nie wydaje się, by wkrótce miała nastąpić rezygnacja z upraw GMO lub neonikotynoidów. Dlatego też, spróbowaliśmy zmodyfikować pszczoły podnosząc ich odporność na te insektycydy. Jednak efekty tych starań były mizerne” - przyznaje Leere.

„Ale nie poddaliśmy się. Zaczęliśmy prowadzić badania na skrzydlatych królowach i osobnikach męskich mrówek. Zwykle, mrówki tracą swoje skrzydła zaraz po tym, jak królowa zostanie zapłodniona i zaczyna tworzyć nową kolonię. Jednak my, w wyniku genetycznej manipulacji otrzymaliśmy gatunek mrówek latających, bardzo podobnych do zwykłych pszczoł, i 50 razy odporniejszych na ten typ pestycydów” - dodaje z entuzjazmem.

„Z pomocą biotechnologii chcemy stworzyć gatunek hybrydowy który będzie posiadał zarówno zdolności zapylające pszczoł miodnych jak i odporność na pestycydy latających mrówek - to jest: połączenie doskonałe, które naturze zajęłoby co najmniej 1000 lat” - wyjaśnia globalista.

Według organizacji Greenpeace z uprawy dostarczające 90% światowej żywności są zapylane przez pszczoły. A Amerykański Urząd Statystyczny ds. Rolnictwa wskazuje na spadek z 3,2 mln roi pszczelich w 1947 r. do 2,4 mln w roku 2008.

Za: <https://xebola.wordpress.com/2015/06/11/monstanto-pracuje-nad-mrowkami-gmo-ktore-zastapia-pszczoły-miodne/>

Sekretarz ONZ: POWINNIŚMY WYLUDNIĆ ZIEMIĘ; DEPOPULACJA TO ROWIĄZANIE KONIECZNE ABY POMÓC NASZEJ PLANECIE

Christiana Figueres, sekretarz wykonawczy Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, stwierdziła w wywiadzie, że Ziemia jest już za bardzo obciążona ludźmi i powinniśmy przyrzeć się planom wyludnia planety.

Podczas wywiadu dla organizacji CLIMAT ONE Sekretarz ONZ Christina Figures powiedziała, że ludzkość jest strasznym obciążeniem dla naszej planety i według analiz ONZ do roku 2050 populacja wzrośnie do 9 miliardów co stanowi prawdziwe zagrożenie.

Prowadzący wywiad Greg Dalton zapytał:

„Czy nie jest prawdą, że zatrzymanie wzrostu populacji będzie jednym z największych czynników wpływających na dalszy wzrost emisji gazów cieplarnianych?”.

Christiana Figures odpowiedziała:

„Są naciski w systemie, aby pójść w tę stronę. Na pewno możemy coś zmienić, prawda? Możemy zmienić te liczby... Naprawdę, powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby zmienić te liczby, ponieważ już dzisiaj przekraczamy możliwości nośne planety. [...] Powinniśmy zrobić wszystko co tylko jest możliwe”: <https://www.youtube.com/watch?v=xFGksEgSwk8>

Sekretarz ONZ udzieliła wywiadu Gregowi Daltonowi założycielowi organizacji Climat One. Greg przez 6 lat był członkiem oraz Vice Prezydentem organizacji The Commonwealth Club of California: https://en.wikipedia.org/wiki/Commonwealth_Club_of_California organizacja ta została założona w 1903 roku, liczy 21 tysięcy członków i sponsoruje ok. 40 konferencji każdego roku, tematami konferencji są: polityka, ekonomia, kultura i ochrona środowiska, wśród członków są politycy, ekonomiści, naukowcy i dziennikarze. Organizacja Climat One działa pod patronatem The Commonwealth Club of California i jak zapewnia jej założyciel ma być ona pomostem między przedstawicielami biznesu, władzami a społeczeństwem.

Climat One jest to publicznym forum, które poszukuje ekstremalnych działań w celu przeciwdziałania zmianom klimatycznym. Jest to oddział Kalifornijskiej organizacji z siedzibą w San Francisco, regularnie odwiedzany przez polityków i prezesów największych korporacji.

Wypowiedź sekretarza ONZ mimo iż wzbudza uzasadnione obawy nie jest niczym nowym w planach globalistów. Oficjalny plan klimatyczny ONZ został opisany przez UNFCCC jako „kompletne przekształcenie struktury gospodarczej świata”.

Kilka dni wcześniej Figueres w wywiadzie dla Bloomberg News pochwaliła chiński rząd za egzekwowanie stosowania przymusowych aborcji i przymusowej sterylizacji, ponieważ jeśli chodzi o zmiany klimatu to Chiny są zdecydowanie największym emitentem gazów cieplarnianych [o jednym się nie wspomina, że przy takim programie - za ileś tam lat - Naród chiński zniknie z powierzchni ziemi... - admin].

Figueres zauważyła, że podział partyjny w Kongresie Stanów Zjednoczonych jest „bardzo szkodliwy” dla przechodzenia ustawodawstwa w zakresie ochrony klimatu, lepszym rozwiązaniem jest system stosowany przez Komunistyczną Partię Chin, która określa te zasady na mocy dekretu.



0.1 h, czyli 1.070 m kw

Pomimo faktu, że wielu naukowców podważa wiarygodność badań, którymi kieruje się ONZ to radykalni ekolodzy, urzędnicy, politycy i koncerny jednogłośnie wskazują emisję CO² jako główną przyczynę zmian klimatycznych oraz zagrożenie dla świata.

W zeszłym roku ponad tysiąc naukowców z najbardziej renomowanych uczelni przedstawiło 321 stronicowy raport The Climate Depot, w którym sprzeciwiają się danym publikowanym przez ONZ, raport został przekazany na ręce sekretarza ONZ.

W raporcie możemy przeczytać, że: „**Ponad 1000 międzynarodowych naukowców ma odmienne zdanie na temat efektu cieplarnianego, a rzekomo spowodowanego przez człowieka**”.

Pełna treść tego raportu oraz więcej informacji na jego temat w artykule: 1000 naukowców zaprzecza raportowi ONZ: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/1000-naukowcow-zaprzecza-raportowi-onz-dotyczacego-zmian-klimatycznych-2014-10>

Cały plan walki z globalnym ociepleniem doskonale wpisuje się w projekt **NSSM200** opracowany przez **Henry Kissingera** przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Narodowego Stanów Zjednoczonych. Ten żydowski internacjonalista, był doradcą kilku prezydentów USA, członkiem spotkań Bilderberg i Komisji Trójstronnej, bliskim przyjacielem najbardziej wpływowej dynastii bankierskiej Rothschildów [w wywiadzie z 12 maja 2014 Lynn Rothschild opowiedziała o spotkaniu Grupy Bilderberg w 1998, gdzie Henry Kissinger przedstawił ją swojemu przyjacielowi bankierowi Evelyn de Rothschild <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/syjonistyczna-pajeczyna-rotszyldow-inclusive-capitalizm-projekt-ratowania-globalnej-gospodarki-lynn-forester-de-rothschild-2014-05> oraz, co najbardziej bulwersujące jest on też laureatem pokojowej nagrody Nobla.

Plan Kissingera MSSM200 został przyjęty jako oficjalna polityka USA przez prezydenta Geralda Forda w listopadzie 1975 roku. Projekt został odtajniony 7 marca 1989 roku.

Poniżej kilka cytatów z raportu odnośnie stosowania aborcji jako skutecznego środka depopulacji:

- *żaden kraj nie zmniejszy wzrostu populacji bez uciekania się do aborcji [Strona 182].*

- *aborcja, legalna i nielegalna stała się najbardziej rozpowszechnioną metodą kontroli płodności w dzisiejszym świecie [Strona 183].*

- prowadzenie badań w zakresie: 1] trwale i wszechobecne rodzaje aborcji. 2] powszechny brak techniki bezpiecznej aborcji... [Strona 185].

W raporcie znajdziemy również zalecenia odnośnie zarządzania minerałami, paliwami, wodą oraz jedzeniem w odniesieniu do największego problemu jakim jest według raportu nadmierny przyrost populacji na świecie.

Wyludnienie powinno być priorytetem polityki zagranicznej wobec trzeciego świata ponieważ gospodarka USA będzie wymagała dużej i rosnącej ilości mineralów z zagranicy, zwłaszcza z krajów mniej rozwiniętych.

Adres do pełnej treści raportu PDF oraz więcej informacji na temat raportu i depopulacji w artykule:

Depopulacja celem globalistów: <http://wolna-polska.pl/wiadomo-sci/prywatyzacja-wody-depopulacja-celem-globalistow-syjonistow-2014-05>

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/sekretarz-onz-powinnismy-wyludnic-ziemie-depopulacja-to-rozwiazanie-konieczne-aby-pomoc-naszej-planecie-2015-06>

JAK PŁYNIE PIENIĄDZ

O tym, że światem rządzą banki, dla osób zorientowanych było rzeczą wiadomą od dawien dawna. Cezara nie zamordowano dlatego, że komuś nie podobała się jego twarz, ale dlatego, że samodzielnie zaczął bić monetę. Jego zwycięstwa zapewniały mu 50% łupów. A to z kolei pozwalało na przetapianie tych łupów na brzęczące monety, niezbędne do opłacenia wojska. Bez pośrednictwa banksterów.

Z podobnego powodu 2 000 lat później zamordowano J.F. Kennedy'ego, prezydenta USA, ponieważ odważył się tworzyć rządowe, czyli własne dolary, a nie te drukowane przez FED czyli prywatny bank. W historii Ameryki jeszcze kilku prezydentów zapłaciło życiem, za próby wydawania własnych pieniędzy. Od czasów historii pisanej, czyli około 5 000 lat, samodzielność władcy i państwa polegała na prawie bicia pieniądza. Dawnej, było to łatwe, ponieważ pieniądz był złoty, lub srebrny, a ilości tego metalu zawsze były ograniczone i stosunkowo łatwe do kontroli. Z 800 ksiąząt niemieckich, samodzielność miało tylko kilkunastu, posiadających prawo bicia własnej monety. Z polskich władców także nie wszyscy posiadali takowe prawo. W dodatku większość spośród nich nie posiadała elementarnej wiedzy w tym zakresie i wydzierżawiała mennice obcym przybyszom, którzy łupili skarb państwa, trzymając go zawsze w zadłużeniu. Przede wszystkim przejmowali mennice w Polsce żydzi, dlatego tak hojnie "obdarowywali" Krzyżaków w wojnie przeciwko plemieniu Prusiech a później przeciwko Polsce. Pozwalało to na dowolne manipulowanie takimi władcami. Dobrym przykładem są tutaj ostatni Jagiellonowie. I proszę zauważyć, że historia pieniądza jest tematem dziwnie pomijanym przez „polskich historyków”.

Do XIX wieku poszczególne kraje miały własne banki, czasami nawet po kilka. Ale w drugiej połowie XIX wieku banki te zaczęły się konsolidować i w poszczególnych krajach powstawały tzw. Banki Centralne, rzekomo zajmujące się stabilizacją pieniądza. Nie mogła taka konsolidacja być zwykłym przypadkiem. Czyli w każdym kraju powstawała grupka ludzi - mająca nieograniczony wpływ na gospodarkę danego kraju. Oczywiście, taka grupa ludzi była starannie selekcyjowana. Problem polega na tym, że nie byli to ludzie wybierani w wyborach powszechnych, tylko typowani przez bliżej nieznaną gremia. Nie jest trudno się domyśleć, jakie to gremia miały największy wpływ na te wybory. Dalszym etapem konsolidacji były konsorcja bankowe. Taki na przykład minister policji, jawnej i tajnej w Cesarstwie Pruskim, Max Warburg, miał swojego brata w USA, jako szefa banku centralnego FED-u. Oczywiście braterska miłość nie miała żadnego znaczenia przy planowaniu rozmaitych akcji. Oni przecież, mieszkali gdzie indziej, a w dodatku ich kraje toczyły wojny. Ale tak się dziwnie złożyło, oczywiście całkiem przypadkowo, że to właśnie jeden z braci nasłał na Cara Rosji Lenina-Goldmana z 500 zbirami, a drugi, w tym samym czasie oczywiście, Trockiego-Bronsteina z 10 000 najemników, łącznie z murzynami. Efekt jest znany.

A kto na tych wojnach zarabiał? Poniżej, opowiem o jednym takim tajemniczym banku, który praktycznie ma możliwości rządzenia światem. Oczywiście skład ludzi wchodzących w ścisłe grono tego tworu jest dokładnie analizowany i właściwie wybierany. Żadnych takich głupot w rodzaju głosowania demokratycznego. A swoją drogą, jak to ogłupia się "ludzików". Demokracja, to w starożytnej Grecji „przepis prawny”, pozwalający na wybory bezpośrednie, czyli coś w rodzaju dzisiejszego referendum. U Słowian takie prawo bezpośrednich wyborów istniało do XIV wieku w Nowogrodzie Wielkim. Podobne było w Polsce podczas wyborów nowego króla, gdzie w elekcji mógł brać udział każdy szlachcic. Zdarzało się, że na polu elekcyjnym stawało 70 000 wyborców.

Natomiast wybory poprzez swoich przedstawicieli, czyli posłów nazywano oligarchią. Innymi słowy, systemy wprowadzone w Europie po II wojnie światowej to typowy system oligarchiczny, nie mający nic wspólnego z demokracją. W XX wieku, po 1945 roku, pojęcie oligarchia zamieniono z pojęciem demokracja i ileś tam milionów obywateli połknęło taką zamianę bez mrugnięcia oka.

Tym Bankiem przez duże B, jednym z najważniejszych na świecie, jest Bank Rozrachunków Międzynarodowych, czyli BIS, utworzony w Bazylei w kwietniu 1930 r. przez Niemcy. Za „twórcę” BIS uważa się Pera Jacobssena, Szweda żydowskiego pochodzenia - ekonomistę i doradcę BIS od 1931 roku do 1956. W 1956 r. Jacobssen przeszedł do MFW. W latach 1930-tych BIS

był zdominowany przez Normana i Schachta. W czasie II wojny światowej BIS był de facto Bankiem Rzeszy. Nie należy zapominać, że były pracownik Rothschilda, Nattan Dulles, późniejszy szef CIA, był kilkakrotnie w latach 1943-44 w Szwajcarii na spotkaniach „towarzyskich”. Po wojnie początkowo siedziba Banku mieściła się w skromnym budynku w Bazylei.

Przez pierwsze 47 lat, BIS miał swoje biura w hotelu, w pobliżu głównego dworca kolejowego w Bazylei. Wejście do banku było zamaskowane poprzez sklep z czekoladą. Dyrekcja twierdziła, że ten kto miał wiedzieć, trafiał do banku bez problemu, a pozostałym osobom ta wiedza nie była potrzebna.

Poniżej podam trochę ciekawostek na temat tego banku, na podstawie artykułu, który ukazał się 13 kwietnia 2015 r. w Thelibe. Wypada to wiedzieć każdemu wykształconemu człowiekowi i znać zasady działania największego na całym świecie Państwa-Banku. Bank Rozrachunków Międzynarodowych jest jakby, czapką nad wszystkimi bankami centralnymi na świecie. Raz na dwa miesiące spotykają się w Bazylei prezesi lokalnych banków centralnych. Tworzą oni Konsultacyjny Komitet Ekonomiczny ECC - BIS. Od 2013 roku członkami ECC są m.in. Ben Bernanke, prezes Rezerwy Federalnej USA, Sir Mervyn King, prezes Banku Anglii, Mario Draghi - reprezentujący Europejski Bank Centralny, Zhou Xiaochuan z Banku Chin oraz prezesi banków centralnych Niemiec, Francji, Włoch, Szwecji, Kanady, Indii, Brazylii. Dyrektorem Generalnym BIS jest Jaim Caruana, b. prezes banku Hiszpanii. Bank prowadzi działalność w 3 komisjach: globalnego systemu finansowego, systemów płatności i komisji rynków międzynarodowych [IMK]. Komisje przygotowują „propozycje” dla polityków światowej gospodarki i programy działania. Spotkania zaczynają się w poniedziałek o 9:30. Uczestniczą w nich przedstawiciele 30 banków centralnych, na przykład Indonezji, RPA, Hiszpanii, Turcji. Prezesi 15 mniejszych krajów, takich jak Węgry, Izrael, Nowa Zelandia, mogą siedzieć w drugim rządzie w charakterze obserwatorów bez możliwości zadawania pytań. [Prezesi z Izraela nie muszą zasiadać w pierwszym rządzie, bo Izrael jest reprezentowany przez przedstawicieli zasiadających w pierwszym rządzie - admin]. W trzecim rządzie znajdują się prezesi mniejszych krajów, takich jak Macedonia, czy Słowacja, nie mogą oni uczestniczyć w spotkaniach rannych.

Budynek banku został specjalnie zaprojektowany. Znajduje się przy granicy Francji i Niemiec. Do tego nowego budynku BIS przeniósł się w 1977 r. Mieści się on obecnie przy Centralbanhplatz 2.

Uczestników spotkań przewozi z lotniska w Zurychu do Bazylei specjalna flota limuzyn. BIS posiada wszelkie uprawnienia samodzielnego państwa. Jego korespondencja jest zamykana w workach niepodlegających kontroli celnej, ani żadnej innej. Budynek jak i osoby tam pracujące, objęte są taką samą ochroną jak ambasady, czy dyplomaci największych państw. Dokumenty zarówno urzędników, jak i osób zapraszanych na spotkania, są nietykalne, a torby nie mogą być przeszukiwane. Siedziba jest eksterytorialna, i nie podlega prawu szwajcarskiemu. Zarówno BIS, jak i jego pracownicy, są zwolnieni z płacenia podatków szwajcarskich, jak i jakichkolwiek dochodowych od wynagrodzenia, czyli brutto równa się netto. W 2011 roku kierownictwo główne otrzymywało wynagrodzenie rządu ponad 760 000 franków szwajcarskich, a kierownicy działów rządu 587 000 franków. Oczywiście, do tego dochodzą premie, nagrody etc.

Mało tego, wszyscy pracownicy Banku mają immunitet według prawa szwajcarskiego, związany z zakresem ich pracy. Czyli praktycznie są bezkarni i nie mogą być za nic karani. Obecnie bank zatrudnia ponad 600-set pracowników. Aktywa BIS nie podlegają roszczeniom cywilnym na mocy prawa szwajcarskiego i nigdy nie mogą być zajęte. BIS ściśle strzeże tajemnicy bankowej i żadne dokumenty, listy obecności ze spotkań, nie mogą być wydawane. Nawet wykonywanie notatek nie jest mile widziane. Pomimo obracania miliardami, nie ma żadnych umów papierowych i żadnych podpisów. Słowa uczestników były wystarczającym zabezpieczeniem i w dotychczasowej historii nigdy nie było rozczarowania. Co ciekawsze, koszty delegacji pracowników lokalnych banków centralnych, są pokrywane z pieniędzy lokalnego podatnika, podobnie jak pensje, emerytury. Teoretycznie wszystkie centralne banki mają zagwarantowaną konstytucyjnie ochronę i mogą swobodnie kontrolować politykę pieniężną w danym kraju. Podobno obecnie tylko 4-6 banków na świecie nie jest jeszcze pod kontrolą BIS. Innymi słowy, cały ten cyrk z wyborami nie ma żadnego znaczenia dla gospodarek poszczególnych krajów, ponieważ gospodarka „finansowa kraju” ma centralę w Bazylei a nie w Warszawie, Moskwie, itd. Dlatego jeżeli jesteś poważnym człowiekiem, musisz się zastanowić, czy warto brać udział w cyrku. I to w cyrku, gdzie to Ty jesteś clownem i to z Ciebie się śmieją. Zdziwienie musi budzić też fakt tak gorącego namawiania do brania udziału w wyborach przez Episkopat Kościoła Katolickiego. Już na tym poziomie wykształcenia powinno być wiadomym, co jest prawdą.

BIS, jego specjalny Komitet d/s trendów rynkowych - IMK, co dwa miesiące ustala ceny złota, po przejęciu roli London Gold Pool. Obecnie w „tym temacie” jest zaangażowanych tylko 21 banków na świecie. A BIS kontroluje 4/5 światowej produkcji - czyli światowego PKB. BIS jest najważniejszym bankiem na świecie, wyprzedza MFW, czy Bank Światowy. Jego głównym celem jest prowadzenie „równoważonej gospodarki światowej” - czyli promowanie współpracy banków centralnych oraz zapewnianie dodatkowych udogodnień dla międzynarodowych operacji finansowych. A przypominam, że prezesi i zarządy lokalnych, czyli krajowych banków centralnych, nie są wybierani w głosowaniu powszechnym. I nie mogą być odwoływani przez referendum. BIS posiada biuro regionalne w Hongkongu. BIS kupuje i sprzedaje złoto i dewizy dla swoich klientów, czyli innych banków centralnych. Bazylejski Komitet Nadzoru Bankowego oparty na BIS, reguluje wymogi kapitałowe banków komercyjnych i ich płynności. Wymóg rezerwy to 8% kapitału, czyli jeśli bank udzielił kredytów na przykład na 200 milionów, to

musi w sejfie trzymać 16 milionów. Jak możemy sami stwierdzić, bez względu na sytuacje polityczne, BIS cały czas niezmiennie działa i żadne kryzysy mu nie grożą. Dlatego, lokalne banki wprowadzają ograniczenia wypłat na przykład do 5 000 euro, czy nawet mniej.

BIS jest trzecią na świecie instytucją pod względem posiadanej złota. Zgromadził około 119 ton. To jest więcej, aniżeli Katar, Brazylia, czy Kanada. Przynależność do BIS jest przywilejem i byle kogo tam nie wpuszczają. Rosja, Chiny, Arabia Saudyjska weszły do BIS dopiero w 1996 roku, a taki Pakistan, 169 milionów ludzi, do dnia dzisiejszego nie został dopuszczony. Nawet Kazachstan, od 20 lat motor napędowy gospodarki w Azji Centralnej, nie został zaproszony. Podobnie Nigeria, pomimo posiadania drugiej co do wielkości gospodarki w Afryce, nie ma przywileju zasiadania w BIS, nawet w trzecim szeregu.

Sam musisz pomyśleć, dlaczego.

Niestety większość młodych ludzi nie rozumie że nadmiar informacji także jest dezinformacją. W Polsce np. szeroko dyskutuje się o gender, o pedofilach, a nikt nie pyta co się stało z polskim złotem tym po 1939 roku? Ile tego wywieziono, ile i na co poszło? Albo jeszcze bardziej tajemnicza sprawa złota FON było tego ponad 5 ton. Ile i kiedy wróciło do Kraju? Kto je przywiózł? Co się z tymi ludźmi stało? Jaki to ma związek z procesem komisji Tataru i Utnika? Umieszczenie jakiegokolwiek informacji w internecie nie ma znaczenia żadnego. Przypadkowe trafienie jest nieprawdopodobne w związku z całkowitą ilością danych. Najlepszy przykład: pomimo, że trzęsienie ziemi w tzw. katastrofie fukishimskiej nie przekraczało 5 stopni a wysokość fali była poniżej 5-6 metrów, prasa głównego nurtu dezinformacji i użyteczni naukowcy nadal plotą bajki o trzęsieniu ziemi 9,9 stopnia w skali Richtera i fali wysokości nawet 15 metrów. Świadczą o tym wpisy rozmaitej maści trollów. To jest siła internetu. Tylko kto rozpowszechnia te właściwe adresy i kto je nagłaśnia?

Autorstwo: dr Jerzy Jaśkowski [data publikacji: 8.05.2015]

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/jak-plynie-pieniadz-2015-05>

WIELKA WINA

Niestety wszelkie zło które obecnie istnieje w państwie polskim jest winą Polaków. Można by obarczać winą za zły stan państwa obcych ale nie zdejmiemy to odpowiedzialności za kraj z naszych rodaków, którzy przez swoją bierność po 25 latach **doczekali się „kupy kamieni” zamiast „Wielkiej Polski”**. Za ten stan rzeczy przede wszystkim odpowiadają Polacy. Nie winię naszych wrogów. Z ich strony zawsze oczekiwałem podłych ataków i manipulacji. Ich natury nic nie zmieni.

Kiedy pokazałem się na scenie politycznej w Polsce w roku 1990, moim głównym zadaniem było ostrzeżenie Polski przed **pazernością Zachodu**, którą dobrze poznałem przez długie lata na emigracji. Poznałem świat, zdobyłem cenne doświadczenie i wróciłem aby pomóc w reformie Polski. Tak jak w ostatnich wyborach prezydenckich, media dały lekkie wsparcie Pawłowi Kukizowi, podobnie w 1990 roku umożliwiło mi rejestrację kandydatury na prezydenta RP i dzięki temu miałem darmowy dostęp do odcinka wyborczego w TVP bez cenzury.

Wydawało mi się to dziwne ale podobno mój udział w tamtejszej kompanii, jako emigranta mieszkającego przez 20 lat za granicą miał udowodnić że wybory w Polsce są demokratyczne i każdy Polak może wziąć w nich udział. Myślano, że dostanę 2 lub 3 procent głosów i zadowolony wrócę do Kanady. Niedoceniono jednak moich nabytych zagranicą umiejętności. Przez cały okres kampanii wyborczej starałem się ostrzec Polaków przede wszystkim przed pazernością Zachodu oraz przed skutkami planu Balcerowicza/Sorosa, który uważałem za bardzo szkodliwy dla naszej ojczyzny.

W czasie wyborów prezydenckich w 1990 r. widziałem, że główny atak na moją osobę - pochodził od żydowskich mediów takich jak „Gazeta Wyborcza”, „Tygodnik Powszechny” czy TVP. Ignorowałem to, ponieważ prowadziłem skuteczną kampanię wyborczą i udało mi się obalić antypolski rząd Tadeusza Mazowieckiego co uznałem za zwycięstwo Polaków. Dlatego nie widziałem potrzeby bezpośredniego ataku na organizacje żydowskie, które działały na scenie politycznej. Uważałem wtedy że zawsze wygramy, bo jest nas większość i nie chciałem być posądzony o antysemityzm aby „nowa” Polska nie była znana jako kraj rasistów.

Po wyborach prezydenckich pomogłem stworzyć patriotyczną Partię X, która wkrótce została usunięta ze sceny politycznej przez ataki wrogich nam żydowskich mediów i sprzyjającą im Państwową Komisję Wyborczą, która to w 1991 roku niemoralnie i nielegalnie oskarżyła Partię X o fałszowanie podpisów poparcia i tym samym nie dopuściła większości naszych kandydatów do wyborów. Nikt nie stanął w naszej obronie, pomimo że był to wielki cios dla młodej demokracji, który spowodował 25 lat oszukańczych rządów. Straszna jest kara za bierność i chowanie głowy w piasek.

W 1990 r. jako kandydat na prezydenta, miałem trzy podstawowe cele: zmianę Konstytucji na taką jaka była w USA ponieważ ustanawia ona **rząd prezydencki**, jak najszybsze **nowe wybory przy ordynacji JOW** aby po „Sejmie Kontraktowym” umożliwić elekcję naszych patriotów oraz **negocjacje dostępu do rynków zbytu** na Zachodzie dla eksportu naszej rodzimej produkcji.

Moja działalność polityczna ze względu na zaskakująco wysoki wynik w wyborach prezydenckich była więc śledzona przez różne grupy wywiadowcze państw Zachodu. W kwietniu 1991 r. kiedy byłem zajęty budową Partii X telefonicznie dostałem

prośbę od ambasady USA o spotkanie w celu rozmowy o polityce. Na umówioną godzinę pod dom mojej mamy w Komorowie pod Warszawą podjechał Mercedes z kierowcą - przywiózł dwoje Amerykanów, kobietę i mężczyznę.

Rozmowa trwała niecałą godzinę. Korzystając z okazji zapytałem: *dlaczego rząd amerykański finansowo wspierał tylko organizacje żydowskie, bo żadna polska, nigdy nie dostała pieniędzy na budowę demokracji*. Nie dostałem na to odpowiedzi. Z ich strony z kolei padło pytanie: „*Co ja rozumiem przez słowo patriota*”. Byłem niemiłe zaskoczony taką impertynencją ponieważ każdy Amerykanin jest wielkim patriotą i doskonale wie, jakie to słowo ma znaczenie. Odpowiedziałem, że patriota to człowiek, który Polski nigdy nie zdradzi w relacjach z obcymi państwami. Schłodziło to znacznie naszą rozmowę, której wynikiem był niedawno **odtajniony raport NATO**, którego wersja w języku angielskim jest umieszczona na stronie polskiego MSZ.

Wyrwykowe tłumaczenie na język polski:

<https://piotrbein.word-press.com/2015/05/29/1991-obawy-suszp-usraela-o-kandydature-antysemity-tyminskiego/>

Teraz okazuje się, że nie rozmawiałem wtedy ze zwykłymi pracownikami ambasady USA, ale ludźmi reprezentującymi wojskowy wywiad NATO, więc bardzo nieuczciwie mnie wtedy potraktowano. Z przedstawicielami wojskowego wywiadu NATO to tak jak z KGB - nie wolno mi było wtedy rozmawiać.

NATO RESTRICTED

STAN TYMINSKI

Proszę zwrócić uwagę na tendencyjność tego raportu **kreującego mnie na antysemitę**, mimo tego, że w rozmowie zawsze ograniczałem moją krytykę do politycznych organizacji żydowskich, a nie ogólnie do Żydów. Dla tych ludzi Roman Dmowski, nasz patriota też jest antysemitą. Raport również wyraża nadzieję, że z pomocą Lecha Wałęsy oraz liberalnych partii politycznych moja praca budowy patriotycznego ugrupowania w taki, czy inny sposób miała być unicestwiona, ponieważ szkodziła budowie „liberalizmu” w Polsce. A jest to przykład, że polski patriotyzm jest niemiłe widziany!

Dziwi mnie że ten nieuczciwy raport obcego wywiadu wojskowego, który pomawia i szkaluje obywatela RP jest umieszczony na oficjalnej stronie Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Tym samym obywatel, którego prawo ma chronić jest niszczone przez państwo i nie ma możliwości obrony. W „normalnym” kraju taka sytuacja spotkałaby się z falą wzburzonych protestów.

Ale Polska, jak to pokazało ostatnie 25 lat naszej historii jest krajem potulnie biernych ludzi, którzy nie ruszą palcem, kiedy ich rodakowi dzieje się krzywda. **Znieczulica Polaków** osiągnęła szczytowy poziom do tego stopnia, że Polska stała się krajem masochistów, którzy czym więcej cierpią na Ziemi tym większą mają szansę na wejście do nieba.

Dlatego w czasie wyborów mamy niską frekwencję wyborczą i dlatego Polacy jeszcze nie potrafią, czy też nie chcą w wyborach wesprzeć swoich kandydatów pieniędzem. Żadna ordynacja wyborcza, nawet JOW, nie będzie pomocna jeśli dany kandydat nie będzie miał pieniędzy na promocję nie tyle samego siebie ile żywotnych interesów swoich wyborców. Do osiągnięcia sukcesu w polityce, jak na wojnie potrzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Inaczej kandydat, człowiek, który was reprezentuje będzie nieznanym i równie dobrze może siedzieć w domowym zaciszu.

Fundusze są też potrzebne na odparcie medialnych ataków naszych wrogów którzy zawsze są dobrze sfinansowani. Tylko szaleńcy pechają się do walki wyborczej z pustą kasą.

Zbierają teraz pieniądze manipulanci z układu PO-PiS. Ostatnio za spotkanie z Kaczyńskim 500 ludzi zapłaciło po 250 zł z okazji świętowania rocznicy polsko-języcznej „Gazety Polskiej”. 125 000 tys. zł za kilka godzin zabawy to dobry wynik. Za mało im dotacji z budżetu państwa i dlatego dodatkowo zbierają pieniądze, aby zapewnić sobie zwycięstwo w wyborach do Sejmu.

Polaku, który nigdy nie głosowałeś czy też głosowałeś ale nie poparłeś swego głosu pieniądzem - spójrz w lustro i powiedz sobie prosto w oczy: **moja wina, moja wielka wina**. Tylko od uświadomienia sobie własnej odpowiedzialności za kraj zacznie się naprawa Rzeczypospolitej. Następnym razem „odkup” swoją winę: zagłosuj na jednego z naszych patriotów i wesprzyj swój głos wyborczy pieniądzem. Tylko tym sposobem masz szansę na lepszą przyszłość dla siebie i swoich bliskich.

Stanisław Tymiński - Acton, Kanada, 1 czerwca 2015

www.rzeczpospolita.com

Za: <http://www.prawica.net/41593#comment-660029>

WYPIERDOLIMY POLAKÓW I SAMI BĘDZIEMY RZĄDZIĆ

Poniższa sprawa powinna być znana czytelnikom, ponieważ kilkakrotnie była, na różnych portalach publikowana. Jednak warto te fakty, wobec nahalnej żydowskiej propagandy, często przypominać - PRP



RELACJA NAOCZNEGO ŚWIADKA

Nazywam się Zbigniew Flis pochodzę z Jastrzębia Zdrój, jestem posiadaczem Świadczenia Internowania Nr 1 w Polsce, organizatorem strajku na kopalni „Borynia”, byłem aresztowany wielokrotnie w latach 80-tych.

Jestem posiadaczem immunitetu o nietykalności wystawionego w Ministerstwie Górnictwa na drugi dzień po podpisaniu Porozumienia Jastrzębskiego z rządem, a też posiadaczem Świadczenia Poszkodowanego od 2006 roku.

Pragnę podzielić się wspomnieniami ze spotkania jakie miało miejsce w prywatnej willi pod Warszawą w listopadzie 1980 roku. W tym czasie nie chciałem się zgodzić na wpływ KOR w MKZ w Jastrzębiu, miałem takie samo zdanie o ich przydatności jak Jarek Sienkiewicz.

Popierali wejście KOR-u do Jastrzębia - Jedynak, Palka i Kałduński, planowali już wtedy przejąć władzę od Jarka Sienkiewicza, później udało im się to przy pomocy magnetofonu i poskładanych, wyjętych z kontekstu zdań.

Ministerstwo Górnictwa wraz z Dyrektorem Zjednoczenia dało Fiata do dyspozycji, dla mnie i Jarka Sienkiewicza na umówione spotkanie. Droga w miłym towarzystwie była przyjemna. Zatrzymaliśmy się pod umówionym adresem, kuta metalowa brama, murowany płot ponad 2 metrowy, duży pies, biała okazała willa w przyjemnej i nie biednej miejscowości podwarszawskiej.

Pierwszego zobaczyłem Geremka i Giedroycia, widać było że byli już po dobrym "drinku", w środku był Michnik, Kuroń [jego poznałem wcześniej], razem około 11 osób, w tym reprezentanci KOR-u i doradcy Wałęsy z Gdańska.

Po obiedzie [schabowy z kapustą] odeszliśmy od stołu i poszliśmy rozmawiać na kanapach. Główny zarząd KOR-u poświęcił nam czas, ale tylko Jarkowi Sienkiewiczowi i mnie, aby nas przekonać, że wejście KOR-u do Solidarności śląskiej jest konieczne,

i że tylko oni potrafią zarządzać, i tylko oni potrafią „stworzyć dobrobyt” w Polsce. Jarek uznał to za dowcip, zaczął więc żartować i powiedział, że też należy do KOR-u, powiedziałem mu, żeby przestali pieprzyć, bo to nie prawda. Założył się z Geremkiem o pół litra, że jest to w stanie udowodnić. Moment później wyciągnął legitymację Korpusu Oficerów Rezerwy [skrót KOR], i tak Geremek przegrał pół litra.

Jarek wypił kilka kieliszków, głowę do picia miał stosunkowo słabą, mimo swojej okazałej postury, powiedział mi, że bym uważał, co się dzieje teraz i pamiętał później, i reagował jak potrzeba w danej chwili. Panowie pili zdrowo, Geremek z Michnikiem i Giedroyciem wyjawili tajemnicę, że tylko lubią pić francuskie koniaki, a dzisiejsza wyborowa jest tylko po to, aby ją w „mordę lać”.

Obserwowałem kierowcę siedzącego w przedpokoju, dostał obiad i widziałem że nie pił, liczyłem także na niespodziewane i konieczne opuszczenie tego towarzystwa, które ja osobiście uważałem za margines społeczny.

Śmietanka KOR-u miała na celu nas upić i podstawić dokument o współpracy z KOR-em do podpisania. Od początku podejrzewaliśmy ich o to... Jarek zaczął ich lekceważyć śmiechem, Kuroń zrobił się zaczepny, wypinał brzuch podchodząc do mnie, chciał mnie w ten sposób popychać, odsuwałem się z obrzydzeniem, widziałem idiotę, Giedroyc udawał zamyśłonego, prostując się ciągle, nie miał nic do powiedzenia w negocjacjach.

Geremek z charakterystycznym sposobem poruszania, trzymał głowę na boku, przyskakało mu z ust jak mówił, próbowałem się odsunąć, on się jednak przysuwał i to wielokrotnie. W pewnym momencie powiedziałem mu, żeby się odsunął i przestał pluć, bo nie lubię tego. Zapytał „dlaczego” odpowiedziałem tylko, że nie lubię i koniec. Wtedy już nie było mowy o podpisywaniu czegokolwiek.

Michnik dość spokojny małowówny, z uśmiechem na ustach włączył się do dyskusji, pragnąc nas sponiewierać. Powiedział nam, że „My weźmiemy władzę, a wy Polacy pójdziecie z torbami”. Giedroyc dodał że „Nasi ludzie są już przy władzy, mamy kontakty i tylko czekamy na odpowiedni czas i ujawnimy prawdziwe nazwiska”. Geremek bez kurtuazji powiedział: „Wypierdolimy Polaków i sami będziemy rządzić”. Jak echo to samo powtórzył i Michnik. Powiedziałem im, że to się uda wam po moim trupie. Cóż więcej miałem im powiedzieć.

Panowie KOR-owcy, używali języka bardzo ordynarnego, górnik z dołu był przy nich wtedy człowiekiem kulturalnym i powściągliwym. Geremek wykrzykiwał, że zrobią porządek z Polakami za 1968 rok za deportacje i za to, co z „nami” zrobili. Zapytałem się, co rozumie przez „nami”. Jarek powiedział, że później porozmawiamy w drodze powrotnej do Jastrzębia w samochodzie.

Wtedy jeszcze nie widziałem podziału na Polaków i Żydów, widziałem tylko niszczącą działalność KOR-u dla Polski i wiedziałem że trzeba ich trzymać najdalej jak to możliwe od Śląska. Oczywiście, że nie podpisaliśmy dokumentu z KOR-owcami, kierowca odwiózł nas do domów do Jastrzębia. Jarek po drodze powiedział mi, że za kilka dni dowiem się dokładnie co znaczyło „nami”.

Dwa dni później w Ministerstwie Górnictwa w Katowicach w gabinecie w-ce ministra Głanowskiego powiedział mi, że bym zapytał go, co znaczy „nami”, ten też się roześmiał głośno i powiedział mi, że potrzebuje się przekonać na własne oczy kto należy do KOR-u. Samochód Fiat z ministerstwa zawiózł mnie i Jarka Sienkiewicza do Warszawy do Instytutu Narodowościowego. W ogromnym pomieszczeniu czekały na nas już dokumenty dotyczące członków KOR-u, informacje na temat Giedroycia, Kuronia o szkalowaniu Polski i Polaków na łamach szmatławej gazety „Kultury”. Informacja o Geremku o jego nienawiści i wstręcie do całego narodu polskiego, komentarze w prywatnych rozmowach. Michnik i przyrodni jego brat określani zostali jako najgorszy żydowski motłoch.

Starszy pan pokazujący nam te dokumenty powiedział przy odejściu, abyśmy zawsze pamiętali z kim mamy do czynienia. Byłem świadkiem właśnie takich rozmów dwa dni wcześniej. Wtedy też dowiedziałem się, że istnieją inne narodowości w Polsce jak Łemkowie, Białorusini, muzułmanie, którym wtedy polski papież blokował budowanie miejsc religijnych na terenach Polski. Wtedy też załatwiliśmy pieniądze na odbudowę meczetu koło Białegostoku, dla potomków muzułmańskich osiadłych tu za czasów Batorego i odbudowę kościoła w Bieszczadach. Ludzie ci walczyli przez lata o przyznanie tych pieniędzy, więc dostali od nas dobrą wiadomość po powrocie z Warszawy.

Pisząc te wspomnienia pragnę przekazać tylko najdokładniejszą, jak to możliwe, relację z moich osobistych wspomnień.

Źródło: <http://lustracja.net/index.php/ciekawe-publicacje/164-michnik-my-wezmiemy-wladze-a-wy-polacy-pojdziecie-z-torbami>

<http://wazne-sprawy.pl>

Za: <https://marucha.wordpress.com/2015/05/22/wypierdolimy-polakow-i-sami-bedziemy-rzadzic/#more-50973>

25 LAT ZNIEWOLENIA POLSKI

Raport o wyprzedaży majątku narodowego

„Trzeba bronić dorobku 25 lat naszej wolności, być z niego dumnym i czerpać inspirację na przyszłość” - przekonywał w swoich reklamówkach wyborczych Bronisław Komorowski.

Ta obrona w wykonaniu wieloletniego polityka UD, UW, AWS i PO nie dziwi - ponieważ Komorowski przez większość ostatniego ćwierćwiecza znajdował się w rządzącym establishmentie, i ponosi współodpowiedzialność za kształt „polskiej wolności”.



V Kolumna w Polsce po okrągłym stole: od lewej: Kwaśniewski, Mazowiecki, Komorowski, Tusk i Jaruzelski

Ale jest jeszcze inny, ważniejszy powód determinacji prezydenta i jego obozu, by „bronić dorobku” III RP. Otóż „dorobek” ten obejmuje uczynienie z Polski kolonii zagranicznego kapitału, głównie poprzez wyprzedaż majątku narodowego w ręce obcych nabywców. Skutki tej polityki, prowadzonej przez kolejne rządy [zwłaszcza te, w których uczestniczył lub które aktywnie wspierał Bronisław Komorowski], są dziś oplakane. A więc tak naprawdę zamiast być dumnymi z „25 lat wolności” powinniśmy jako naród czuć się oszukani przez elity które zafundowały nam nową niewolę - tym razem ekonomiczną.

Poniższy raport zawiera bilans wyprzedaży majątku narodowego w ostatnim ćwierćwieczu.

SEKTOR FINANSOWY

W 1992 r. rozpoczęła się prywatyzacja polskich banków. Jako pierwszy sprzedano **BRE Bank**, który trafił w ręce niemieckiego Commerzbanku. Potem był **Bank Śląski**, przejęty przez holenderski ING. Irlandzki AIB kupił Wielkopolski Bank Kredytowy, a następnie Bank Zachodni i połączył je w jeden **Bank Zachodni WBK**. Jednak w 2011 r. z powodu kryzysu Irlandczycy sprzedali BZ WBK hiszpańskiemu bankowi Santander. Bank Gdański najpierw został kupiony przez prywatny Bank Inicjatyw Gospodarczych, który powstał w 1989 r. w środowisku komunistycznej nomenklatury a następnie już jednolity **BIG Bank Gdański** przejęli Portugalczycy z banku Millenium, nadając mu swoją nazwę. Inwestorem strategicznym w **Banku Przemysłowo-Handlowym** został niemiecki Bayerische Hypound Vereinsbank, zaś w Powszechnym Banku Kredytowym - austriacki Bank Austria Creditanstalt. Później obaj zagraniczni właściciele połączyli się a ich polskie filie przyjęły wspólną nazwę BPH, którego większość oddziałów, z czasem została włączona do Pekao SA, zaś reszta - do amerykańskiego GE Money Banku. A sam **Pekao SA** od wielu lat jest własnością włoskiej grupy UniCredit, podobnie jak **Bank Handlowy** - amerykańskiego Citibanku. Ostatnim sprywatyzowanym podmiotem z tej branży był **Bank Gospodarki Żywnościowej**, kontrolowany dziś przez holenderski Rabobank. W posiadaniu skarbu państwa pozostaje już tylko 31 proc. udziałów w **PKO BP** oraz całkowicie państwowy **Bank Gospodarstwa Krajowego**. *[Niech nikogo nie zmylą nazwy i pochodzenie przejętych banków, są to z reguły banki zarejestrowane w wyżej wymienionych krajach, ale właścicielami są żydzi z tych państw - admin].*

Obcy kapitał dominował też w prywatyzacji branży ubezpieczeniowej. Największa firma, **Powszechny Zakład Ubezpieczeń**, przeżywał przy tym, wieloletnie zawirowania: najpierw rząd Buzka zawarł umowę o sprzedaży 20 proc. akcji portugalsko-holenderskiemu konsorcjum Eureko, i 10 proc. Bankowi Gdańskiemu [które z czasem także przejęło Eureko], a później podpisał aneks do tej umowy, gwarantujący Eureko zakup dalszych 21 proc. Ponieważ jednak aneks nie został zrealizowany, sprawa trafiła

do międzynarodowego arbitrażu i wreszcie za rządów Tuska doszło do zawarcia ugody, na mocy której Holendrzy sprzedali większość swoich akcji na giełdzie. Także skarb państwa pozbył się w ten sposób części swoich udziałów i dziś posiada ich już tylko 35%.

Najbardziej wymowną ilustracją prywatyzacyjnego szaleństwa jest wyprzedaż akcji **Gieldy Papierów Wartościowych** poprzez którą realizuje się największe transakcje prywatyzacyjne. Obecnie skarb państwa posiada zaledwie 35 proc. udziałów w GPW, choć nadal ma zagwarantowany ponad 50-procentowy udział głosów na walnym zgromadzeniu.

SEKTOR GÓRNICZY I ENERGETYCZNY

Tak hołubiona w PRL branża węglowa nie miała w III RP szczęścia. Najpierw rząd Buzka w ramach realizacji „programu naprawy górnictwa”, zlikwidował lub połączył 26 kopalń węgla kamiennego, zmniejszając zatrudnienie o ok. 150 tys. osób. A rząd Tuska rozpoczął prywatyzację tej branży: całkowicie sprzedano kopalnię „**Bogdanka**” leżącą niedaleko Lublina, a także 31 proc. akcji **Jastrzębskiej Spółki Węglowej**. Natomiast w **KGHM Polska Miedź**, który prywatyzowano w kilku etapach, skarb państwa posiada dziś niespełna 32 proc. udziałów. A w **PKN Orlen**, który jest największą firmą paliwową w Polsce, państwo ma już tylko 27,5 proc. akcji.

W latach 2006-2007 powstały w tej branży cztery duże koncerny. Jak dotąd w większości sprywatyzowany został śląski **Tauron** [skarb państwa zachował tylko - 30 proc. udziałów plus wpływ na 10 proc. udziałów w rękach KGHM], częściowo - gdańska **Energa** [51,5 proc. udziałów skarbu państwa w kapitale zakładowym, chociaż 64 proc. głosów na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy], poznańska **Enea** [51,5 proc. udziałów skarbu państwa] i warszawska **Polska Grupa Energetyczna** [ponad 58 proc. udziałów skarbu państwa]. Trzeba jednak pamiętać że na tych czterech koncernach polska energetyka się nie kończy. Zanim one powstały, przystąpiono do wyprzedaży wielu lokalnych elektrowni i elektrociepłowni, czego najgłośniejszym przykładem, był warszawski **Stoen**, przejęty przez ‘niemiecką’ firmę RWE. Ten sam właściciel - kontroluje zresztą także **Elektrociepłownię Będzin**.

Warto też zwrócić uwagę, że największymi inwestorami w branży energetycznej okazały się zagraniczne koncerny państwowe co sprawia, że trudno te transakcje określić mianem prywatyzacji. Francuski koncern **Électricité de France** kupił **elektrociepłownię - Wybrzeże, Kraków, Zielona Góra, Rybnik**, a też **Toruńską Energetykę Cergia, Zespół Elektrociepłowni Wrocławskich „Kogeneracja”, i Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Tarnobrzegu**. A z kolei szwedzki koncern **Vattenfall** nabył **Elektrociepłownię Warszawskie** [7 przedsiębiorstw ogrzewających stolicę] oraz **Górnośląski Zakład Energetyczny**. 10 lat po tym zakupie Szwedzi odsprzedali obie firmy kontrolowanym przez skarb państwa spółkom PGNiG i Tauron, przy czym - zdaniem ekspertów - nabywcy znacznie przepłacili.

Naszą energetykę przejmują nawet Czesi. Tamtejsza firma **CEZ** kupiła **Elektrownię Skawina i Elektrociepłownię Chorzów**. Z kolei francuski koncern **GdF Suez** stał się właścicielem **Elektrowni Polanice**, natomiast **Stoleczne Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej** - przeszło w ręce francuskiej firmy **Dalkia**, która wcześniej kupiła już **Zespół Elektrociepłowni w Łodzi, Zespół Elektrociepłowni Poznańskich, Poznańską Energetykę Ciepłą** oraz infrastrukturę ciepłowniczą w kilkudziesięciu mniejszych miastach.

W tej branży zaznaczył swoją obecność również jeden z najbogatszych polskich biznesmenów, **Zygmunt Solorz-Żak**. Poprzez spółkę **Elektrim** został on właścicielem niemal połowy udziałów w **Zespole Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin** i po wieloletnim sporze ze skarbem państwa, za rządów Tuska przejął kontrolę nad całym koncernem do którego dołączono jeszcze kopalnie węgla brunatnego **Adamów i Konin**. Warto nadmienić, że ten sam **Solorz-Żak** kupił również spółkę **Polkomtel**, operatora sieci komórkowej **Plus**, należącego wcześniej do kilku firm kontrolowanych przez skarb państwa.

SEKTOR HUTNICZY

Już w 1992 r. **Hutę Warszawa** sprzedano włoskiemu koncernowi **Lucchini** który po kilkunastu latach odsprzedał ją firmie **ArcelorMittal Poland**. Ta ostatnia wchodzi w skład największego koncernu hutniczego świata, **hindusko-amerykańskiego Mittal Steel Company**, któremu rząd Millera sprzedał **Polskie Huty Stali**. W skład **PHS** wchodzi 4 przedsiębiorstwa stanowiące łącznie 70 proc. branży stalowej w Polsce: **Huta Katowice w Dąbrowie Górniczej, Huta im. T. Sendzimira w Krakowie, Huta Florian w Świętochłowicach, Huta Cedler w Sosnowcu**. Później **ArcelorMittal Poland** kupiła **Hutę Królewską w Chorzowie i Koksownię Zdzeszowice**.

Pośród innych firm z tej branży zwraca uwagę los **Huty Stalowa Wola**, której cywilna część została sprzedana chińskiemu koncernowi **Guangxi LiuGong Machinery**. Natomiast **Hutę Ostrowiec** nabyła hiszpańska grupa **Celsa**, zaś **Hutę Zawiercie** - amerykańska firma **Commercial Metals Company**. Pozostałe huty metali zostały zlikwidowane lub znajdują się w stanie upadłości.

Całkowicie sprywatyzowane zostało hutnictwo szkła, i to już w pierwszych latach III RP. Właścicielami poszczególnych zakładów zostali Niemcy [**Huta Szkła „Biaglass” w Białymstoku, Huta Szkła Okiennego „Kunice” w Żarach i Huta Szkła „Ujście”**], Austriacy [**Częstochowska Huta Szkła**], Amerykanie [**Huta Szkła „Jarosław”, Huta Szkła „Antoninek” w Poznaniu**]. Natomiast **Krośnieńskie Huty Szkła**, które były jedną z pierwszych pięciu spółek notowanych na warszawskiej giełdzie w 1991 r., od kilku lat znajdują się w upadłości, a ich majątek jest likwidowany.

SEKTOR STOCZNIOWY

Stocznie, które w każdym nadmorskim kraju są podstawą gospodarki morskiej, w III RP padły ofiarą nieudolnej polityki kolejnych rządów. Najslawniejsza z nich - **Stocznia Gdańska**, najpierw została postawiona w stan upadłości, później połączona ze Stoczną Gdynia, a w końcu sprzedana ukraińskiemu Związkowi Przemysłowemu **Donbasu** [który wcześniej kupił też - **Hutę Częstochowa**], przejętemu po pewnym czasie przez dwa rosyjskie koncerny. Natomiast **stocznie w Gdyni i Szczecinie** również

przeszły postępowania upadłościowe, by w końcu otrzymać pomoc państwa, którą jednak Komisja Europejska uznała za nielegalną. Natomiast rząd Tuska przez wiele miesięcy mamił opinię publiczną wizją inwestora z Kataru, który miałby uratować obie firmy, a gdy okazało się to fikcją, przystąpiono do całkowitej wyprzedaży majątku tych stoczni [oraz zwalniania pracowników], by spłacić wierzycieli.

TELEKOMUNIKACJA I RUCH

Największą prywatyzacją w dziejach III RP była sprzedaż **Telekomunikacji Polskiej SA** która wówczas posiadała monopol na rynku telefonii stacjonarnej. Rząd Buzka sprzedał niemalże połowę udziałów w TP SA konsorcjum francuskiej państwowej firmy France Télécom i Kulczyk Holding. W następnych latach Francuzi odkupili akcje należące do Kulczyka i dziś sami kontrolują Telekomunikację, zmieniając jej nazwę na Orange Polska.

Inną bardzo znaczącą firmą, która przeszła w obce ręce, jest **Ruch SA** - największy kolporter prasy na polskim rynku. Pomysł na jego prywatyzację snuto od dawna lecz dopiero w 2010 r. sprzedano zarejestrowanej w Holandii spółce Lurena Investments, za której pośrednictwem swoje inwestycje prowadzą dwa amerykańskie fundusze inwestycyjne.

SEKTOR FARMACEUTYCZNY

Niezwykle intratna - także ze względu na politykę refundacyjną państwa - jest w Polsce produkcja leków. Nic dziwnego iż prywatyzowane zakłady farmaceutyczne zawsze miały znaczących nabywców. Za rządów Buzka amerykański koncern ICN przejął **Polfę Rzeszów**, brytyjski Glaxo Wellcome Found - **Polfę Poznań**. **Polfy w Kutnie i Krakowie** należą dziś do izraelskiej grupy Teva [choć zakład krakowski pierwotnie sprzedano chorwackiej firmie Pliva], **Polfa Grodzisk Mazowiecki** - do węgierskiej spółki Gedeon Richter, **Polfa Bolesławiec** - do niemieckiej firmy Gerresheimer, **Polfa Łódź** - do słoweńsko-polskiej spółki Sensilab, jeleniogórska **Jelfa** - do litewskiej grupy Sanitas [sprzedanej kilka lat temu kanadyjskiej firmie Valeant Pharmaceuticals]. Jedyńm krajowym potentatem w tej branży jest znany biznesmen Jerzy Starak który przejął **Polfy w Starogardzie Gdańskim [obecnie Polpharma], Lublinie i Warszawie**.

UZDROWISKA

Pierwszym sprywatyzowanym uzdrowiskiem był **Nałęczów** sprzedany w 2001 roku holenderskiej firmie East Springs International. Ale dopiero rząd Tuska na masową skalę przystąpił do pozbywania się firm z tej jakże ważnej społecznie branży. W ostatnich latach pod młotek poszły uzdrowiska: **Ustka, Kraków-Swoszowice, Ustroń, „Solanki” Inowrocław, Polczyn, Cieplice, Wieniec, Przerzeczyn, Świeradów Czerniawa, Kamień Pomorski, Konstancin-Zdrój, Iwonicz oraz Zespół Uzdrowisk Kłodzkich**.

SEKTOR CHEMICZNY

Większość przedsiębiorstw z branży chemicznej została sprzedana jeszcze w latach 90-tych. Firmy z marką Pollena kupili głównie Niemcy [„**Pollena-Nowy Dwór Mazowiecki**”, „**Pollena-Racibórz**”, „**Pollena-Lechia**” w **Poznaniu**], Brytyjczycy [„**Pollena-Wrocław**”, „**Pollena-Uroda**” w **Warszawie**] i Holendrzy [„**Pollena-Bydgoszcz**”]. Z kolei branżę oponiarską zdominowali Amerykanie [**Sanockie Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil Sanok”** i **Firmę Oponiarską „Dębica”**] i Francuzi [„**Stomil-Olsztyn**”].

Polską celulozę wykupili także Amerykanie [**Zakłady Celulozowo-Papiernicze w Kwidzynie, Przedsiębiorstwo Opakowań „Pakpol” w Białymstoku**], ale też Szwedzi [**Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze**], Brytyjczycy [**Kieleckie Zakłady WYROBÓW Papierowych**], czy Francuzi [**Śląskie Zakłady Papiernicze „Silesianpap” w Tychach**].

Wielu chętnych z zachodniej Europy znalazło się do przejęcia branży cementowej: przede wszystkim Niemcy [**Cementownia „Odra” w Opolu, Kombinat Cementowo-Wapienniczy „Warta” w Działoszynie, Cementownia „Nowiny”, Cementownia „Warszawa”, Cementownia „Wejherowo”**], lecz także Belgowie [**Cementownia „Strzelce Opolskie”, Zakłady Cementowo-Wapiennicze „Góraźdże” w Opolu**], a też Francuzi [**Kombinat Cementowo-Wapienniczy „Kujawy” w Piechcinie, Cementownia „Małogoszcz”**], Irlandczycy [**Cementownia „Ożarów”, Cementownia „Rejowiec”**].

SEKTOR SPOŻYWCZY

Wśród pierwszych firm prywatyzowanych w III RP znalazła się najslawniejsza polska fabryka czekolady **E.Wedel SA**. Najpierw kupił ją amerykański koncern Pepsi Co., następnie brytyjska firma Cadbury, a później kolejny amerykański koncern Kraft Foods, który jednak na żądanie Komisji Europejskiej musiał się pozbyć warszawskich zakładów [no cóż, nie był ‘koszerny’ - admin], więc sprzedał je japońskiemu koncernowi Lotte Group. Losy Wedla stanowią dobrą ilustrację tego jak potraktowano polski przemysł spożywczy, nawet ten z ogromnymi tradycjami. Szczególnie aktywni okazali się biznesmeni z Ameryki, którzy już na początku lat 90-tych kupili m.in. **Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Olza” w Cieszynie, Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Pudliszki”, rzeszowską „Alimę”, poznańskie zakłady „Amino”**. Zainteresowali się także branżą tłuszczową [**Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Brzegu**] podobnie jak Holendrzy [**Zakłady Tłuszczowe „Olmex” w Katowicach, Zakłady Tłuszczowe „Kruszwica”**]. Natomiast w branży cukrowniczej dominują dziś trzy niemieckie koncerny: Südzucker jest właścicielem **cukrowni Cerekiew, Ropczyce, Strzelin, Strzyżów, Świdnica, Pfeifer & Langen - cukrowni w Gostyniu, Miejskiej Górze, Środzie Wielkopolskiej i Głinojecku**, zaś Nordzucker - **cukrowni w Chelmży i Opalenicy**. Należąca wciąż do państwa Krajowa Spółka Cukrowa kontroluje tylko 7 zakładów.

Sprywatyzowano również branżę spirytusową. I tu mocno zaznaczyli swoją obecność zagraniczni inwestorzy kupujący poszczególne **Polmosy**: Francuzi [w **Poznaniu**], Szwedzi [w **Zielonej Górze**], Brytyjczycy [w **Łańcucie**]. Choć znaleźli się też i krajowi biznesmeni, tacy jak Janusz Palikot, który jeszcze od rządu Buzka kupił **Polmos w Lublinie**, czy Aleksander Gudzwaty - któremu rząd Millera sprzedał **Polmos we Wrocławiu**.

Podobnie było z zakładami tytoniowymi, które zostały przejęte przez wielkie międzynarodowe koncerny: British American Tobacco [**Przedsiębiorstwo Wyrobów Tytoniowych w Augustowie**], Philip Morris [**Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Krakowie**], Imperial Tobacco [**Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Radomiu, i Wytwórnię Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu**].

Kto sprzedał i za ile?

Prywatyzację majątku państwowego rozpoczął w 1991 r. rząd **Jana Krzysztofa Bieleckiego** w którym ministrem przekształceń własnościowych był **Janusz Lewandowski**. Funkcję tę pełnił też w rządzie **Hanny Suchockiej** w latach 1992-1993. W sumie jednak dochody z prywatyzacji w pierwszym okresie rządów postsolidarnościowych wyniosły niespełna 1,5 mld zł. Ekipa SLD-PSL, w której za przekształcenia własnościowe odpowiadał **Wiesław Kaczmarek**, przekroczyła tę kwotę już w pierwszym roku swego urzędowania. W następnych latach prywatyzacja znacznie przyspieszyła: w 1995 r. dochody z niej wyniosły 2,6 mld zł, w 1996 r. - 3,7 mld zł, a w roku 1997 - 6,5 mld zł.

Rekordowa okazała się jednak kolejna kadencja, w której rządził Polską **Jerzy Buzek**. Jego ministrowie z koalicji AWS-UW, zwłaszcza **Emil Wąsacz** i **Aldona Kamela-Sowińska**, już w 1998 r. sprzedali majątek za 7 mld zł, w 1999 r. - za ponad 13 mld zł, w rekordowym roku 2000 - za 27 mld zł, zaś w 2001 r. - za 6,8 mld zł. Dochody z prywatyzacji, znacznie zmalały za rządów **L. Millera** [2,8 mld zł w 2002 r. i 4,1 mld zł w 2003 r.], by znów wzrosnąć pod rządami **Marka Belki**, gdy ministrem skarbu państwa był **Jacek Socha** [ponad 10 mld zł w 2004 r. i 3,8 mld zł w 2005 r.]. Na powstrzymanie masowej wyprzedaży mienia państwowego zdecydował się tylko rząd Prawa i Sprawiedliwości, dlatego był to okres najmniejszych wpływów z prywatyzacji [zaledwie 622 mln zł w 2006 r. i 1,9 mld zł w 2007 r.].

Powrót do forsownej prywatyzacji nastąpił pod rządami **Donalda Tuska**, szczególnie w jego pierwszej kadencji, gdy resortem skarbu zarządzał **Aleksander Grad**. Za sprzedany majątek w 2008 r. udało mu się uzyskać kwotę niespełna 2,4 mld zł, w 2009 r. - 6,6 mld zł, a rekordowy okazał się 2010 rok, gdy przychody resortu skarbu sięgnęły 22 mld zł. W roku 2011 było to 13 mld zł, a rok później, gdy Grada zastąpił **Mikołaj Budzanowski** - ponad 9 mld zł. Ostatnie lata gdy ministrem skarbu jest **Włodzimierz Karpiński**, nie przyniosły już tak dużych dochodów: w 2013 r. - 4,4 mld zł, a w 2014 r. - tylko 1 mld zł. Czy to oznacza powolne odejście od wyprzedaży majątku narodowego? Nie, po prostu tego majątku jest coraz mniej i nie należy już liczyć na takie kwoty, jak uzyskiwali Wąsacz czy Grad.

W sumie za rządów PO-PSL uzyskano z prywatyzacji ok. 58,6 mld zł. To więcej - niż w okresie rządów Buzka, który był dotąd rekordowy pod tym względem [ok. 54,3 mld zł]. Natomiast od roku 1991 do 2014 sprzedano majątek państwowy za łączną kwotę około 152,5 mld zł. To mniej więcej połowa rocznego budżetu państwa!

Czy za te pieniądze Polska się rozwinęła? Czy zbudowano autostrady, nowe linie kolejowe, szkoły, szpitale? A może zaoszczędzono te miliardy na jakimś funduszu rezerwowym, by służyły emerytom, którzy przecież budowali sprzedawane zakłady pracy? Niestety nie! Całe dochody z prywatyzacji - i tak przecież znacznie zaniżone w stosunku do wartości sprzedanego majątku - zostały po prostu „przejedzone” przez kolejne rządy, traktujące je jako dodatkowe źródło dochodów budżetowych. W ten sposób my, Polacy, nie mamy już ani majątku wypracowanego przez kilka pokoleń, ani pieniędzy, za które ten majątek został sprzedany.

Czy odpowiedzialni za tę politykę - kolejni ministrowie, premierzy i prezydenci - ponoszą kiedyś sprawiedliwą karę? Czy staną przed narodowym trybunałem, który osądzi ten „dorobek polskiej wolności”? Musimy zrobić wszystko, aby tak się stało.

Paweł Siergiejczyk

Za: <http://www.naszapolska.pl/index.php/categories/kronika-wyprzedazy-polski/18524-25-lat-zniewalania-polski-raport-o-wyprzedazy-majatku-narodowego>

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/25-lat-zniewalania-polski-raport-o-wyprzedazy-majatku-narodowego-2015-04>

PRZECHOWALNIA SPRZĘTU USA [14.06.15]

Pentagon rozważa możliwość umieszczenia m.in. w Polsce ciężkiego uzbrojenia wojsk amerykańskich, w tym czołgów i bojowych wozów piechoty. Decyzję o rozmieszczeniu sprzętu w Polsce i innych krajach naszego regionu musi zatwierdzić jeszcze sekretarz obrony USA oraz Białe Dom. Informację tę potwierdził w rozmowie z PAP polski minister obrony, Tomasz Siemoniak.

Jak powiedział Siemoniak - „*Od dłuższego czasu zabiegamy o jak największą amerykańską obecność wojskową w Polsce i na całej wschodniej flance NATO. Stany Zjednoczone przygotowują pakiet różnych działań, wśród których bardzo istotne będzie rozmieszczenie ciężkiego sprzętu w Polsce i innych krajach. To rozwiązanie, Stany Zjednoczone stosowały w Europie, np. w Norwegii już od dawna. Żołnierzy jest względnie łatwo przerzucić, natomiast dobrze by było, aby sprzęt znajdował się blisko terenu, gdzie są potencjalne zagrożenia. W majowych rozmowach w Waszyngtonie uzyskałem zapewnienie, że decyzja niedługo zapadnie*”.

Zdaniem szefa MON, podjęcie przez Amerykanów decyzji o rozmieszczeniu swojego sprzętu wojskowego w naszym kraju, wspomaga proces zwiększania obecności USA w Polsce, a także w całym regionie.

Za: <http://xportal.pl/?p=21235>

Od Redakcji: Każdy myślący Polak powinien zadać sobie pytanie: w jakim celu sprowadzają do Polski armię waszyngtońską? [pod pozorem - instalowania amerykańskiego sprzętu wojskowego!]

Czy rzeczywiście, jakiś wróg, bezpośrednio nam zagraża?

A może Polska i Naród polski jest już pod butem sił globalno-syjonistycznych? które instalują swoje siły, by umocnić w naszej Ojczyźnie swoją władzę w obawie przed narodem, chociaż delikatnie wskazują iż zagraża nam Rosja. Zagraża - ale komu?

W tym przypadku, Polska i Polacy nie mają żadnego interesu iść na 'niewiadomą' wojnę która w nam Polakom nie przyniesie - żadnych korzyści, a wręcz odwrotnie, mogą zginąć tysiące, jak nie setki tysięcy młodych Polaków ... i w czyim interesie? Prawdopodobnie po to tylko, by wymordować młody, patriotyczny element polski, tak jak np. w Powstaniu Warszawskim.

Nam wojna nie jest potrzebna! Potrzebna jest międzynarodowym syjonistycznym elitom, a przy okazji i „elitom” zarządzającym Polską i Polakami! wysługującym się obcym mocodawcom, których celem jest niszczenie narodów gojowskich, a przede wszystkim Narodów Słowiańskich.

WYWOŁANIE WOJNY W EUROPIE SPOSOBEM USA NA ZAPEWNIENIE SOBIE POZYCJI ŚWIATOWEGO HEGEMONA

Coraz więcej polityków europejskich zwraca uwagę, że w interesie USA jest rozpętanie wojny w Europie. A właściwie już się to udało, bo wojna na Ukrainie trwa i możemy już tylko oczekiwać z niepokojem na moment, gdy niechybnie dotrze do naszego kraju.

Trzeba przyznać, że w naszej części świata wszystko idzie w takim kierunku jakby komuś bardzo zależało na rozpętaniu wojny. Chyba już tylko niepoprawni optymiści nie wierzą w to, że któregoś dnia możemy się dowiedzieć z serwisów informacyjnych, że nasz kraj znowu stał się terenem działań wojennych.

Aby zrozumieć co się dzieje trzeba przywołać tak pogardzaną obecnie historię. Zarówno w trakcie, jak i po drugiej wojnie światowej, Polska była traktowana jak państwo niepoważne. Przypomnijmy, iż zdradzili nas nasi zachodni sojusznicy <http://tojuzbylo.pl/wiadomosc/historia-relacji-polski-zachodem-pelna-jest-kolejnych-zdrad> co i tak tylko chwilowo uspokoiło działania wojenne w Europie. Było to tylko kupowanie czasu i potem wojna, w jakiejś formie zawitała do prawie wszystkich europejskich stolic.

Gdy 70 lat temu działania wojenne na naszym kontynencie się skończyły, to znowu nas zdradzono wpychając Polaków, rzekomych aliantów, którzy ginęli na wszystkich frontach, pod jarzmo kolejnego totalitaryzmu. Oczywiście największe zniszczenia wojenne dotknęły nasz kraj i do dzisiaj nie zapłacono nam żadnych kontrybucji. Czy tym razem będzie podobnie? Obecna sytuacja międzynarodowa bardzo przypomina tą sprzed II wojny światowej. I tak jak wtedy, tak i teraz nasz kraj znowu stał się pionkiem w rozgrywkach mocarstw.

Trzeba sobie uzmysłowić, że kryzys na Ukrainie nie powstał spontanicznie, jak to się nam przedstawia w reżymowych mediach. Była to zaplanowana akcja służb specjalnych mocarstw takich jak USA i Izrael. Zrobiono to zresztą już drugi raz, bo nie zapominajmy z epizodem z "pomarańczową rewolucją". Trzeba być ślepcem, aby nie widzieć licznych dowodów wskazujących na to, że Ukrainę zdestabilizowano celowo, aby wciągnąć do wojny Rosję, i uczynić z niej wroga w oczach światowej opinii publicznej.

Z pewnych względów, światowemu hegemonowi, USA - może zależeć na rozpętaniu wielkiej wojny w Europie. Jak poprzednio tak i teraz, jej front ma być na terenie naszego kraju, który ponownie przeznaczony jest do zniszczenia. Niektórzy sugerują, że wybuch wielkiej wojny z Rosją w Europie jest bardzo na rękę USA, ponieważ pozwoli im na utrzymanie dominującej pozycji na świecie.

Nie da się tego ukryć, że Stany Zjednoczone wychodzą umocnione po każdej wojnie światowej. Stało się tak zarówno po I i II wojnie światowej i stan ten trwa do dzisiaj. Teraz gdy Rosja otwarcie kwestionuje amerykańskie przywództwo na świecie, nagle okazało się, że czas na kolejną wojnę, która zwiąże armię rosyjską w konflikcie europejskim. Co w konsekwencji osłabi to pozycję międzynarodową zarówno Rosji jak i UE.

Jeszcze jakiś czas temu politycy zapewniali w mediach, że żadna wojna nam nie grozi i że są to absurdalne pomysły. Teraz wszyscy brzmią zupełnie inaczej. Po rozmowach Merkel-Hollande-Putin wiemy tyle, że Rosja zaproponowała linię demarkacyjną trwającego konfliktu, ale na granicy z Polską. Nie powiedziano na której, wschodniej czy zachodniej. Z kolei prezydent Hollande oświadczył, że jeśli nie dojdzie do porozumienia to "będziemy mieli wojnę".

Samotna misja europejskich przywódców bez wiedzy USA wskazuje na to, że Niemcy i Francuzi zdają sobie sprawę z powagi sytuacji i z tego, że jesteśmy rozgrywani przez mocarstwo zza oceanu. Polska w tym wszystkim jawi się jako amerykański koń trojański w Europie i tak jest określana w rosyjskich mediach. Oczywiście jest że ewentualny konflikt USA-Rosja - skończy się dla Polski tragicznie. Nie można wykluczyć nawet ataku jądrowego.

Jak już wielokrotnie na tych łamach pisaliśmy atak na któregoś z nowych członków NATO, będzie de facto końcem sojuszu. Jeśli Polska sprowokuje Rosję, napewno, Rosja nie pozostanie nam dłużna, i nie można się ludzi że atak na Polskę zostanie odebrany na zachodzie inaczej, niż ten z września 1939. Skończy się na wyrazach oburzenia, i nawet jeśli potem NATO będzie jeszcze istnieć to wszyscy zrozumieją, że pakt jest fikcją.

Za: <http://zmianynaziemi.pl/wiadomosc/wywolanie-wojny-w-europie-sposobem-usa-zapewnienie-sobie-pozycji-swiatowego-hegemonu>

TU MÓWI ZIELONY OPÓR!

Prezentujemy wywiad z Pucciarellim - reprezentantem Międzynarodowych Komitetów Rewolucyjnych na Europę.

Kim jesteście i o co walczy wasz ruch?

Międzynarodowe Komitety Rewolucyjne są czymś w rodzaju reaktywacji pierwotnych Komitetów Muammara Kaddafiego i nawiązują do ich historycznej linii w tym “Zielonej Książki” i wyłożonych w nich nauk o demokracji bezpośredniej. Wobec agresji NATO i islamistycznych najemników która spowodowała śmierć lub ucieczkę wielu libijskich członków Komitetów w czasie tzw. „rewolucji” w Libii, konieczne było odnowienie struktur Komitetów Rewolucyjnych w Libii, Czarnej Afryce, krajach Sahelu i reszcie świata. Libijscy członkowie Komitetów na uchodźstwie, powierzyli mi to zadanie, któremu od tego czasu się poświęcam. Uważamy, że dziś konieczne jest zastosowanie nowej strategii uwzględniającej zmiany globalnej geopolityki, do której dostosowujemy się na trzy sposoby:

1 Reaktywować struktury i umożliwić im działanie na nowo.

2 Za pomocą wszystkich nowoczesnych środków komunikacji, promować zasady demokracji bezpośredniej, znane z “Zielonej Książki” - wśród ciemionych narodów by przebudzić ich sumienia i wydobyć z pułapki rządów partyjnych i demokracji parlamentarnej. Te dwie zabójcze trucizny dzielą ludzi na zwolenników przeciwnych nurtów, aby lepiej ich kontrolować i rabować ich własność, na czym zyskują twory kapitalistyczne. To prawdziwa machina wojenna w służbie międzynarodowej finansjery i niejasnych interesów.

3. Budować kontakty międzynarodowe by stworzyć federację krajów przyjaznych opartych na wspólnym mianowniku ludowego nacjonalizmu stanowiących bazę i rdzeń wspólnej walki z nowym porządkiem światowym, którego jedynym celem, jest uczynienie z ludzi niewolników poprzez niszczenie tożsamości narodowych i kulturowych, aby łatwiej stali się ofiarami materialistycznego konsumeryzmu.

Jak wygląda sytuacja uchodźców?

O jakich uchodźcach mowa? Według ONZ, UE i większości zachodnich rządów, nie ma żadnych ‘libijskich uchodźców’. Cztery miliony Libijczyków na wygnaniu to prawdopodobnie turyści na długich wakacjach. Mówiąc poważnie, sytuacja jest skandaliczna. Brak im dosłownie wszystkiego, a Wysoki Komisarz ONZ ds. Uchodźców nie pomaga im w żaden sposób. Spotkałem się z Komisją Praw Człowieka ONZ w Genewie, a w lipcu 2014 r. rozmawiałem w Tunisie z przedstawicielami Wysokiego Komisarza ONZ. Urzędnicy ONZ opowiadali mi że wobec sprzeciwu państw odpowiedzialnych za chaos w Libii nie mogą nic zrobić dla milionów uchodźców. Istotnie, uznanie 70% Libijczyków za uchodźców politycznych znaczyłoby, że tzw. ludowa rewolucja z 2011 r., była tak naprawdę - przewrotem wykonanym przez NATO.

Czy aktywny jest dziś „zielony” ruch oporu? Jeśli tak, jak przedstawia się jego sytuacja?

Tak, działają nawet intensywniej odkąd zakończyła się akcja zbrojna NATO. Nigdy nie zaprzestali działań partyzanckich w całym kraju. Obecnie ruch nabiera rozpędu i poprawia koordynację. Oczywiście, nie mogę, z uwagi na bezpieczeństwo naszych walczących braci, zdradzić żadnych szczegółów.

Jak wyglądały Wasze akcje we Francji?

Zorganizowaliśmy w Paryżu przed ambasadą libijską dwie demonstracje poparcia dla zielonego ruchu oporu. W marcu 2014 r. protestowaliśmy przeciwko wizycie Abdelhakima Belhadża, członka al-Kaidy który przybył do Francji. To kryminalista odpowiedzialny jest za torturowanie i zabijanie setek libijskich oficjeli. Złożyliśmy przeciwko niemu doniesienie do międzynarodowego trybunału. Obecnie szykujemy akcje przeciwko politykom francuskim odpowiedzialnym za chaos w Libii. Przede wszystkim organizujemy brygadę międzynarodową, która wspomże zielony ruch oporu w walce o oswobodzenie całej Wielkiej Libijskiej Dżamahiriji.

Sytuacja w Libii interesuje Korsykańczyków, podobnie jak Włochów, gdyż kraj ten, a raczej to co z niego zostało, leży bardzo blisko nas. W naszym interesie jest powrót „zielonego” porządku. Pamiętamy że Muammar Kaddafi wspierał bojowników IRA. Czy jak dotąd - Komitety Rewolucyjne otrzymały pomoc od ludzi, których kiedyś wspierały?

Niestety nie, jeśli mówiąc “ludzi” mamy na myśli rządy państw niegdyś przyjaznych Dżamahiriji i jej Wodzowi. Jednak odpowiedź jest twierdząca - jeśli mówimy o samych ludziach - a zwłaszcza z krajów, które wiele zawdzięczają Kaddafiemu wspierającego je bezpośrednio - poprzez budowę szpitali czy rozmaitej infrastruktury oraz libijskie inwestycje. Mówię o krajach Sahelu i Afryki Subsaharyjskiej. Nawet, jeśli obecne rządy tych krajów, zapomniały o wszystkim co zrobił Kaddafi dla rozwinięcia ich państw, jest on wciąż popularny wśród zwykłych ludzi w wielu ubogich krajach.

Jak wyglądają Wasze relacje z ruchami nacjonalistycznymi w Europie? Z jakich powodów się z Wami solidaryzują?

Mamy kontakty z serbskimi ugrupowaniami nacjonalistycznymi. Wspólnie, zorganizowaliśmy demonstrację poparcia dla zielonego ruchu oporu pod ambasadą libijską w Belgradzie w 2014 r. Niedługo wyruszam do Serbii na spotkanie w sprawie działań Komitetów, sytuacji w Libii, i skutecznej pomocy dla naszych libijskich braci. Wielu młodych Serbów chce dołączyć do brygady międzynarodowej by pomóc nacjonalistom libijskim - oswobodzić ich kraj. Przygotowujemy się do zainaugurowania kontaktów z Doniecką i Ługańską Republiką Ludową oraz grupami nacjonalistycznymi z Rosji.

Libijscy patrioci biorą dziś udział w wojnie przeciwko nekolonialnej okupacji. To coś więcej niż nowa wojna o wyzwolenie. W perspektywie mają wpływ na kolejne pokolenia w Afryce i poza nią by stworzyć antytezę obecnego, orwellowskiego świata. Czy zielony ruch oporu wie, że jego walka nie tylko spotyka się z wyrazami solidarności po drugiej stronie Morza Śródziemnego lecz też tworzy tam nową świadomość polityczną?

Zielony ruch oporu obecnie poświęca się wyłącznie walce ze swymi wrogami w celu odzyskania kraju i wyrwania go z rąk islamistów [czyli ISIS - admin] i drapieżnego Zachodu. To prawda, oprócz Serbii otrzymał wsparcie też z innych krajów europejskich. Okazuje się że aby zaczęła kiełkować świadomość istnienia i potencjału demokracji bezpośredniej, konieczna była wojna. Czy los Kaddafiego, był godny greckiej tragedii? Czy jego śmierć, zaowocuje przebudzeniem Rzymian? Czas pokaże.

Autor: *Franck Pucciarelli*

UCHODŹCY Z SYRII? POZNAJ DRUGĄ STRONĘ MEDALU

Jednym z tematów, którym żyje obecnie polska opinia publiczna jest sprawa związana z przyjęciem chrześcijańskich uchodźców z Syrii. Rzeczpospolita Polska, zasłynęła w historii jako kraj dający schronienie prześladowanej ludności, wystarczy wspomnieć Ormian czy Żydów. Zanim jednak pochylimy się nad losem Syryjczyków, przemyślimy jak możemy zrobić to najlepiej.

Na początku warto przypomnieć, że w wyniku działań grup terrorystycznych, od jakiegoś czasu funkcjonujących pod szyldem Państwa Islamskiego [ISIS], cierpią nie tylko chrześcijanie, ale cały syryjski naród. Ofiarą tej międzynarodowej zmywy przeciwko Syrii są wszyscy jej obywatele bez względu na wyznanie, pochodzenie czy przekonania polityczne. Finansowani przez obce państwa terroryści i wpuszczani przez granice złowrogich sąsiadów [głównie Turcji] rozsadzają kraj od wewnątrz.

Od przeszło czterech lat armia syryjska nieugięcie walczy z bezwzględnym wrogiem, przy głuchym milczeniu niemal całego świata. Wskutek propagandy przeciętny mieszkaniec globu myśli że sytuacja w Syrii to jakaś wojna domowa, wewnętrzne rozgrywki między zbuntowaną opozycją a rządem **Baszszara Al-Asada**. Co rusz, docierają do nas informacje, o największej katastrofie humanitarnej od czasów II wojny światowej. Atmosfera prowokuje zatem, by ogłosić światu: powinniście przyjąć uchodźców z Syrii.

Czy przygarnięcie wymęczonych działaniami Państwa Islamskiego Syryjczyków jest najlepszym [jedynym?] sposobem na ich uratowanie? Zanim wyciągniemy do uchodźców, pomocną dłoń, zapoznajmy się z oficjalnym stanowiskiem strony syryjskiej. Okazuje się, że sprawa jest bardziej skomplikowana, niż przedstawia się to ośrodkach masowego przekazu.

Okazją do wysłuchania drugiej strony była konferencja prasowa [3 czerwca] w siedzibie Ambasady Syryjskiej Republiki Arabskiej w Warszawie. Spotkanie z polskimi dziennikarzami odbyło się w ramach oficjalnej wizyty w naszym kraju syryjskich przedstawicieli świata nauki: Rektora Uniwersytetu w Damaszku, Rektora Uniwersytetu Tishreen w Latakii oraz Dyrektora Komisji ds. Olimpiad Naukowych.

Goście z Syrii opowiedzieli o tym, jak w obecnej sytuacji funkcjonują syryjskie uczelnie - z ich relacji wynika, iż mimo trwającego konfliktu - naukowe placówki działają sprawnie. Konferencję prasową zdominował jednak temat uchodźców. Głos w tej sprawie zabrał dr Idris Mayya - chargé d'affaires Ambasady Syrii w Polsce. Dyplomata podkreślił, że miejsce obywateli Syrii jest w ojczyźnie!

Kto chce rozbić naród?

Przedstawiciel syryjskiej placówki pokrótce przypomniał że zanim doszło do wkroczenia sił terrorystycznych [najemników z zewnątrz] jego kraj był przykładem jedności narodu. „Przed kryzysem, żyliśmy w Syrii w bardzo dobrym i spokojnym czasie” - powiedział dr Mayya. Nawiązał m.in. do wizyty Papieża Jana Pawła II który odwiedził Syrię w 2001 roku. Podczas pielgrzymki Ojciec Święty spotkał się z prezydentem Baszszarem Al-Asadem jak i z przedstawicielami kościołów w Syrii. Na koniec podróży apostołskiej, papież miał powiedzieć do prezydenta: „Wasz kraj jest przykładem życia różnych wspólnot religijnych i narodowych”.

Idris Mayya dodał, że podobnego zdania był każdy kto odwiedził jego kraj. Dyplomata zapewnił, iż ma świadomość tego, że nie wszystko w Syrii było idealne, że popełniano też błędy, jednak bez względu na niedoskonałości, **nikt nie miał prawa siłą wdzierać się do tego państwa**.

Podsumowując obecną sytuację przypomniał, że jego kraj od czterech lat walczy z siłami terrorystycznymi, które chcą zniszczyć Syrię. - Uważamy, że wojna przeciw Syrii była zrobiona w celu - zniszczenia życia różnych wspólnot w kraju. Grupy terrorystyczne atakują miejsca kultu religijnego: mużulmańskiego, katolickiego i innych wyznań. Napadają na ośrodki badań naukowych, w tym kadry. Niszczą infrastrukturę w kraju: elektrownie, rurociągi gazowe, mosty, drogi, szkoły, szpitale - wliczał Mayya. Syryjski dyplomata zaznaczył: **wbrew przekazom wielu mediów na świecie, to co się dzieje w jego kraju, to nie jest powstanie**. Celem powstania jest bowiem polepszenie sytuacji ludzi, a nie niszczenie - wyjaśnił.

Szef syryjskiej misji dyplomatycznej w Polsce przyznał, że kolejnym krokiem w niszczeniu jego kraju jest dążenie do rozbitcia narodu. Bezwzględne działania terrorystów zmusiły wielu Syryjczyków, do opuszczenia swoich domów. Dr Mayya zwrócił uwagę na zjawisko, które powinno dać wiele do myślenia. Otóż jak się okazało, niektóre kraje sąsiadujące z Syrią, szczególnie Turcja, przygotowały obozy dla tysięcy syryjskich uchodźców, zanim jeszcze zaczęli oni opuszczać kraj.

Zdaniem dyplomaty świadczy to o tym, iż **scenariusz ten był przygotowany już wcześniej**. - Przewidziano, że Syryjczycy opuszczą niektóre regiony Syrii, zwłaszcza blisko granicy z Turcją. Od początku jest taki plan, żeby stworzyć kryzys. W Jordani i także przygotowano takie obozy wcześniej - powiedział dr Mayya. Syryjczyk dodał, że te dwa kraje skorzystały z problemu uchodźców syryjskich z punktu widzenia politycznego. - Chodziło o to, aby pokazać światu że rząd syryjski zmuszał tych ludzi, aby opuścili kraj i szukali azylu gdzie indziej - wyjaśnił.

Ambasador zauważył, że kraje te błagają teraz, aby świat im pomógł. Idrisa Mayya uważa jednak, że uzyskane w ten sposób fundusze, wspomniane państwa wykorzystują do własnych celów, zamiast przeznaczyć je na pomoc dla syryjskich uchodźców. Dodał, że rząd turecki nie pozwolił Syryjczykom wracać do ojczyzny.

Zanim przygarniemy uchodźców

Przedstawiciel syryjskiej ambasady w Warszawie podkreślił, że jego rząd cały czas apeluje, by ci Syryjczycy, którzy opuścili kraj wrócili do ojczyzny. Zaznaczył, że większość uciekinierów nie jest z regionu gdzie władzę sprawuje rząd syryjski, tylko

stamtąd, gdzie władzę siłą przejęło Państwo Islamskie. - Chciałbym zaznaczyć zdecydowanie, że miejsce obywatela Syrii jest w Syrii. Nawet, jeśli jest jakiś problem w ich miejscu pobytu, to rząd syryjski jest gotowy, by przygotować dla tych ludzi miejsca w innej części kraju. Mam świadomość tego, iż osoby które opuszczają Syrię mają problem z terrorystami, dlatego chciałem potwierdzić, że Syryjczycy, którzy nie mogą żyć pod zarządzaniem terrorystów mogą się przenieść w inny, bezpieczniejszy region - zapewnił Mayya.

Zaznaczył, że to nie jest tak, że każdy kto chce opuścić Syrię jest opozycjonistą. - Prawdopodobnie każdy z tych Syryjczyków, który teraz opuszcza kraj po prostu szuka lepszego miejsca do życia. Wniosek ten potwierdza fakt, że wcześniej, przed kryzysem nie chcieli oni opuścić Syrii - zauważył ambasador. Po czym po raz kolejny zapewnił, że rząd jego kraju zrobi wszystko, aby zapewnić tym ludziom bezpieczeństwo.

Zdaniem dyplomaty miejscem godnym dla każdego człowieka jest jego własna ojczyzna, ta w której się urodził. Idris Mayya zaręczył też, że w Syrii, którą od wieków zamieszkiwali przedstawiciele wielu religii, nigdy nie było pytania na temat pochodzenia, czy wyznania. - Tak jesteśmy wychowani w Syrii, że wszyscy jesteśmy obywatelami tego samego państwa - podkreślił.

Dr Mayya dodał, iż władze syryjskie wyraziły również gotowość do rozmów i współpracy z tymi organizacjami międzynarodowymi, które chciałyby pomóc Syryjczykom wewnątrz kraju. Dyplomata przyznał ponadto, że wie od przedstawicieli niektórych organizacji pomagających ludności cywilnej w Syrii, iż terroryści ograbiają z pomocy udzielonej przez organizacje międzynarodowe. - Dlatego prosiłem organizacje w Polsce, ażeby współpracowały z odpowiednikiem Czerwonego Krzyża, czyli Czerwonym Półksiężycem w Syrii. Jest to organizacja publiczna, ale nie rządowa. Powiedziałem, że mogą wraz z pomocą wysłać przedstawicieli ze strony polskiej, pomagającej - zapewnił szef syryjskiej misji dyplomatycznej w naszym kraju.

Dyplomata dopytywany przez dziennikarzy nawiązał także do chrześcijańskich rodzin z Syrii, których Polska jest gotowa przyjmując. Jest to inicjatywa wspólnot chrześcijańskich, a strona polska zadeklarowała, że będzie ją popierać. - Jeśli chodzi o stanowisko strony polskiej, lub organizacji prywatnych, uważamy, że to jest autonomiczna decyzja rządu polskiego i tych organizacji z Polski - powiedział dr Mayya.

Przy okazji ambasador wyraził nadzieję, że kraje, które teraz deklarują chęć udzielenia pomocy syryjskim uchodźcom, przede wszystkim będą naciskać na te państwa, które wysyłają broń dla organizacji terrorystycznych uderzających w Syrię. Przypomniał, że Syria walczy czynnie przeciwko ISIS. - Poważnym wysiłkiem walczymy przeciw terroryzmowi. Uważamy że walka z terroryzmem musi być przygotowana przez społeczeństwa międzynarodowe w sposób poważny i ważny - podkreślił.

Dr Mayya przypomniał, że Rada Bezpieczeństwa ONZ wydała trzy rezolucje o zakazie pomagania ugrupowaniom terrorystycznym, lecz państwa sąsiadujące z Syrią nie wykonują tych rezolucji. „Rząd syryjski i naród syryjski są zdeterminowane walczyć przeciw terroryzmowi na każdym szczeblu. Prowadzimy dialog z opozycją, zwłaszcza z opozycją, która jest w Syrii, a nie poza jej granicami. Popieramy wysiłki wysłannika ONZ Staffana de Mistury. Mamy nadzieję, że osiągniemy sukcesy w tych rozmowach, które będzie prowadził w Genewie” - podsumował chargé d'affaires syryjskiej ambasady w Warszawie.

Co zatem powinna zrobić dziś Polska pochylająca się nad losem uciemżonych mieszkańców Syrii? - Przede wszystkim naciskać na Izrael, USA, Turcję czy Arabię Saudyjską. Bo przecież to nie Syryjczycy zgotowali sobie piekło na ziemi. To nie Syryjczycy stoją za stworzeniem i finansowaniem Państwa Islamskiego. To nie Syryjczycy otworzyli granice dla bezwzględnych terrorystów.

Agnieszka Piwar

Źródło: <http://www.prawica.net/41629> - 8 czerwca 2015.

Zdjęcie główne: Syryjscy uchodźcy na granicy z Jordanią, luty 2013. Fot. Reuters, za [www.dw.de / wybór zdjęcia wg.pco](http://www.dw.de/wybor-zdjecia-wg-pco)

Za: <http://www.polishclub.org/2015/06/09/agnieszka-piwar-uchodzcy-z-syrii-poznaj-druga-strone-medalu/>

Peter Koenig

CELEM GRY AMERYKAŃSKIEGO IMPERIUM JEST CHAOS, A NIE ZWYCIĘSTWO

Kolejny kraj „wyzwolony” przez Zachód pogrąża się w coraz większym chaosie - Global Research.

To stwierdzenie można odnieść do dowolnego państwa objętego konfliktem zbrojnym, zaaranżowanym przez Waszyngton i jego marionetki z Zachodu i ze Środkowego Wschodu, w celu jego zawłaszczenia i zdominowania, kosztem nieustannego chaosu, cierpienia i śmierci.

O to dokładnie w tym wszystkim chodzi - celem strategii Waszyngtonu i NATO nie jest „odniesienie zwycięstwa” w wojnie czy w innym konflikcie, lecz wywołanie utrzymującego się w nieskończoność chaosu. Po pierwsze, by kontrolować ludzi, kraje i ich zasoby. Po drugie, by zagwarantować ciągle zapotrzebowanie na sprzęt wojskowy i żołnierzy z Zachodu - pamiętajcie, że **ponad 50% Produktu Krajowego Brutto Stanów Zjednoczonych stanowią przychody z kompleksu militarno-przemysłowego** oraz powiązanych z nim korporacji branżowych i firm usługowych. I po trzecie, by kraj, w którym dochodzi do zamieszek lub który pogrąża się w chaosie - bo jest na skraju bankructwa - był zmuszony skorzystać z pomocy finansowej w postaci kredytów na wyśrubowanych warunkach - tzw. pieniędzy „na trudne czasy” - udzielanych przez cieszącą się złą sławą Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy oraz innych pożyczkodawców, a także przez powiązane z nimi liczne nikczemne „instytucje wspierające rozwój”. **Przyjęcie tych pieniędzy oznacza dla kraju niewolnictwo**, zwłaszcza kiedy rządzą nim skorumpowani przywódcy, niedbający o obywateli.

Takie zagrania mają miejsce w Jemenie, w Syrii, w Iraku, na Ukrainie, w Sudanie, w Afryce Środkowej, w Libii, i wielu innych miejscach. **Nie ma znaczenia, kto i przeciwko komu walczy.** ISIS, ISIL, IS, DAISH, DAESH, Al-Qaeda, wahabici, salafici czy inne dowolne nazwy przestępczych organizacji najemniczych, jakie macie ochotę dodać do tej listy, to tylko etykiety, których celem jest wywołanie dezorientacji... Możecie dorzucić również Blackwater, Xe, Academi i wszystkie pozostałe nazwy tej prywatnej paramilitarnej firmy, jakie regularnie przyjmuje, po to, by trudniej było ją rozpoznać. Tego typu organizacje pełnią rolę prostytutek na usługach syjonistyczno-anglosaksońskiego imperium, przy czym są to prostytutki najniższej kategorii. Do grupy elitarnych, luksusowych prostytutek przynależą bowiem państwa, jak Arabia Saudyjska, Katar, Bahrajn i jeszcze parę krajów Zatoki Perskiej, plus oczywiście Wielka Brytania i Francja.

Prezydent Hollande i przedstawiciel Kataru podpisali właśnie kontrakt na sprzedaż 24 myśliwców *Rafale* warty wiele miliardów euro. A teraz Hollande udaje się do Rijadu na rozmowy z królem Arabii Saudyjskiej Salmanem, by również jemu sprzedać francuskie odrzutowce; to niezły biznes, no - i dzięki temu łatwiej jest zabijać spreparowanych wrogów. Natomiast 5 maja wybiera się na szczyt Rady Współpracy Zatoki Perskiej na którym będą prowadzone dyskusje na temat „kryzysów” w regionie, w tym także w Jemenie. Za chaosem w Jemenie stoi Zachód, działający w imieniu Waszyngtonu [i jego syjonistycznych mocodawców], ale winę zrzuca się na „rebeliantów” którzy domagają się po prostu bardziej sprawiedliwych władz.

Na Zachodzie tworzy się nowe słownictwo - które niczym wirus zagnieżdża się w naszych mózgach czy raczej w tym, co po nich pozostało - tak pokrętne, że właściwie nie wiemy już, co te nowe wyrazy tak naprawdę oznaczają. Powtarzamy je bezmyślnie i ślepo w nie wierzymy. Bo jakby nie było, media głównego nurtu dzień w dzień wkładają nam je zawzięcie do głów. **Ludzi, którzy walczą o wolność, bo chcą wyzwolić się spod opresji reżimów, nazywa się „terrorystami” i „rebeliantami”.** A uchodźców z Afryki, z terenów objętych konfliktami wywołanymi przez Waszyngton, których ponad 4000 już zginęło w tym roku podczas próby przepłynięcia Morza Śródziemnego w poszukiwaniu „lepszego życia”, przemianowano odpowiednio na „imigrantów”. Często dodaje się: „nielegalnych”. W taki właśnie sposób wybiela się poczucie winy z sumienia Zachodu. Zwykli imigranci, stają się zwykle żebrakami. Natomiast nielegalni trafiają do więzienia. Nie mają oni raczej nic wspólnego z zamieszkami i chaosem, inscenizowanymi potajemnie przez władze w krajach Zachodu które stały się nowym domem dla „imigrantów”.

Ale powróćmy do kwestii chaosu. Pan Hollande świetnie zdaje sobie sprawę z tego, że francuskie odrzutowce to narzędzie w rękach władcy, które służy do siania jeszcze większego spustoszenia w regionie w postaci śmierci, katastrof, cierpienia i niewolnictwa [co przekłada się na wzrost przypadków utonięć wśród uchodźców na Morzu Śródziemnym], niekończącego się chaosu i życia na skraju nędzy ludzi którzy zmuszeni do walki o ocalenie siebie i swych dzieci nie są już w stanie chronić swego kraju, jego zasobów i wolności. Taki jest właśnie obraz imperium.

Czy waszym zdaniem ten, kto sprzedaje broń, myśliwce i inne narzędzia do zabijania, wiedząc doskonale o tym iż zostaną one wykorzystane do mordowania ludzi, do niszczenia ich krajów, nie jest masowym mordercą? Zbrodniarzem wojennych najgorszego rodzaju?

Czy Pan Hollande uważa, iż gospodarkę tak wspaniałego kraju, jakim jest Francja, z którego pochodzą ludzie pokroju Wiktora Hugo, Stendhala, Honoriusza Balzaka czy Aleksandra Dumasa, trzeba ratować poprzez sprzedaż narzędzi do zabijania innym marionetkom imperium? Widocznie nie dba on o to że 83% jego dotychczasowego elektoratu obecnie zaczyna nim pogardzać? [No cóż, ważniejszy jest cel: tworzenie żydowskiego rządu światowego - admin].

Szerzenie niepokoju społecznego, chaosu i cierpienia - oto co Waszyngton i jego wasale robią najlepiej. Oni nie chcą „wygrywać” wojen. Pragną nieustannego chaosu i nieszczęścia - a wtedy, tych ludzi można łatwo pokonać i opanować - czyli *dominacji w pełnym wymiarze*, jak zwykli to określać.

A ponieważ zarówno armia amerykańska jak i ich duży brat [lub siostra] NATO, nie mogą być wszędzie i nie chcą też za bardzo rzucić się w oczy, więc do zabijania zatrudniają najemników. Waszyngton wymyśla i tworzy, a następnie zasila niekończącym się strumieniem pieniędzy działalność członków ISIL, DAESH czy jak kto woli Al-Kaidy których zakres zadań na prośbę ich panów sukcesywnie się poszerza. W imieniu swych mocodawców walczą, zabijają, sieją chaos i organizują akcje pod fałszywą flagą, ażeby ostatecznie wkroczyły tam buldożery Pentagonu i NATO, w celu rzekomego „zniszczenia” tychże najemników, których wcześniej sami powołali do życia, i rzecz ciekawa, zamiast ich niszczyć tymi buldożerami dowożą im „narzędzia” do mordowania. I chcą, byśmy uwierzyli że ich niszczą. **Prawdy o której piszę, nie dowiesz się z mediów głównego nurtu.**

Media sprawiły, że uwierzyłeś w to iż w Jemenie trwa walka o władzę pomiędzy członkami Huti - laickiej, humanitarnej, lewicującej grupy szyitów - i sunnitami oraz że Saudyjczycy oraz ich „kumple” z Krajów Zatoki Perskiej po prostu wyzwalają Jemen z rąk grupy terrorystów. Dałeś też wiarę temu, że Huti otrzymują wsparcie od Iranu [państwa, w którym oficjalną religią jest islam szyicki] - czemu ostatnio zdecydowanie zaprzeczył wysłannik ONZ a zatem, według propagandy zachodniej, należy zwalczać członków Huti. Przy okazji to dobry pretekst dla Waszyngtonu, aby po raz kolejny obwinić o coś Iran. Jeśli okiełzna się i zabije wystarczającą ilość „rebeliantów” Huti, to ponownie będzie można nominować marionetkowego prezydenta - albo też byłego, obalonego przez Huti prezydenta Saleha, albo jego następcę Haida - po to, by Waszyngton na nowo mógł dyktować warunki, tj. gnębić mieszkańców i dzięki temu utrzymywać nieograniczony dostęp do strategicznego portu w Aden, a także do Zatoki.

W przypadku Ukrainy jest podobnie. Czy na obszarze tego kraju znajdują się członkowie ISIS, ISIL, DAESH, Al-Kaidy, czy jak ich tam zwał? Masz to jak w banku. Rzecz jasna znajdują się oni pod dowództwem szkoleniowców z CIA i około 6000 żołnierzy armii amerykańskiej, którzy uczą armię z Kijowa, jak najlepiej i najszybciej zabijać braci z Donbasu oraz jak doprowadzić do niekończącego się chaosu. A jeżeli żołnierze z Kijowa odmówią udziału w szkoleniu z mordowania swoich braci, to kijowski banderowski reżim wystrzela ich jako zdrajców. Bez ogródek. Jakie to proste. Tak, by już nikt inny się nie sprzeciwił.

Głównym celem ‘doradców’ z armii Stanów Zjednoczonych i CIA, z pomocą zatrudnionych przez nich morderców - banderowców z Kijowa, ISIS, DAESH, Al Kaidy - to próby wciągnięcia prezydenta Putina w konflikt zbrojny, niewykluczone, że w III Wojnę Światową. Trzecią - dużą wojnę w ciągu niespełna stu lat, która potencjalnie doprowadziłaby do zniszczenia Europy, być może i świata.

A zatem nie ma wątpliwości, że na Ukrainie są jednostki ISIS, DAESH czy Al-Kaidy. Są wszędzie tam gdzie pośle ich imperium. Otrzymują za to pieniądze. Tak jak prostytutki, zwłaszcza te „z nadania”, dobrze opłacane. Ideologia którą się im przypisuje to tylko listek figowy, dogodnie wykorzystywany poprzez tzw. zachodnie media, abyśmy wszyscy mogli uwierzyć że muzułmanie są źli, a niektórzy z nich - nawet bardzo. **Zachód musi z nimi walczyć, bo stanowią poważne zagrożenie dla naszej wolności, naszych swobód i demokracji a w szczególności dla neoliberalnych wartości wolnorynkowych w stylu „wszystkie chwytły dozwolone”.**

Taki jest właśnie ostateczny cel imperium: ludzie jako towar na sprzedaż, zbyteczny, sprowadzony do postaci armatniego mięsa, a także wymordowany w masowych ilościach przez trujące, modyfikowane genetycznie pożywienie [z czego ludzie nie zdają sobie sprawy], przez nowoczesne drony, bomby, sztucznie wywoływane klęski głodu, aby ostatecznie ci, którzy przeżyją, stali się niewolnikami bardzo niewielkiej elity [„szlachty jerozolimskiej”], która kontroluje każdy zakątek globu i WSZYSTKIE jego zasoby. Owa elita uważa się za wyjątkową i tak ma pozostać. Naród, który myśli, że jest wyjątkowy, zostanie zredukowany do garstki tych naprawdę wyjątkowych, którzy będą żyli w przepychu.

Pamiętacie niechlubne słowa Henry Kissingera sprzed około 50 lat. Wizję, żyjącego do tej pory, jednego z najpotworniejszych zbrodniarzy wojennych - laureata pokojowej nagrody Nobla!: „Kto kontroluje żywność, ten kontroluje naród. Kto kontroluje energię, ten kontroluje kontynenty. Kto kontroluje pieniądze, ten kontroluje świat”.

Jego słowa każdego dnia brzmią coraz bardziej realnie. Ale mogą ziścić się tylko wtedy, gdy na to pozwolimy - właśnie My, 99,999% mieszkańców naszej planety.

Tłumaczenie: [PRACowniA](#)

Artykuł na SOTT: <http://www.sott.net/article/296111-Chaos-not-victory-is-the-Empires-name-of-the-game>

Za: <https://pracownia4.wordpress.com/2015/05/15/celem-gry-amerykanskiego-imperium-jest-chaos-a-nie-zwyciestwo/#more-8928>

SYJONIŚCI PODKOPUJĄ CYWILIZACJĘ CHRZEŚCIJAŃSKĄ

H Akins, T Hollingsworth, Br. N Kapner

HUGH AKINS:

Nie tylko w pełni się zgadzam z tym co mówi [poniżej] mój przyjaciel Tim Hollingsworth, ale Tim mówi dokładnie to co mówię od lat na temat tego, iż Żydzi stoją za całkowitym niszczeniem cywilizacji chrześcijańskiej, mimo haniebnego zaniedbania naszych uczonych przywódców, tak świeckich, jak i duchownych, by ostrzec chrześcijańskie stado przed niebezpieczeństwem. Jak zobaczycie w mojej książce - *Synagoga potężnieje* [Synagogue Rising], **rewolucyjni Żydzi stali za protestantyzmem i liberalizmem, naturalizmem i masonerią, amerykanizmem i niszczeniem katolickiej Ameryki, komunizmem, modernizmem, syjonizmem, oraz rewolucjami angielską, francuską i rosyjską, wojną domową, I i II wojną światową, II Soborem Watykańskim, 11 września i wojną z terrorem, powstaniem islamskiego ekstremizmu, gwałtem Ziemi Świętej [wypędzanie chrześcijan „z obawy przed żydami”], doprowadzaniem do III wojny światowej, niewolnictwem, prawami obywatelskimi, niewolnictwem i eksploatacją Murzynów, holokaustem aborcyjnym, nowoczesną psychiatrią i przemysłem porno, antychrześcijańskim Hollywood i nadchodzącym upadkiem gospodarczym i chaosem społecznym jaki z niego wyniknie, wielomiliardową pomocą dla super bogatych, prowadzeniem do amerykańskiego totalitaryzmu i powstaniem Nowego Porządku Żydowskiego, jak i wielu innymi rzeczami...**

Jeśli chcecie, obwiniajcie Obamę. - Źle ustawiliście celownik. On nie jest nikim więcej niż kolejnym socjalistycznym syjonistycznym „pożytecznym idiotą” judejskiej potęgi za tronem.

Jak zobaczycie w mojej książce, są góry dowodów uzasadniających te opinie, udokumentowane poza wszelką wątpliwością. Im szybciej zmierzymy się z rzeczywistością, tym szybciej będziemy mogli uwolnić się od tej potwornej i złośliwej plagi. Modernistyczni katolicy, liberalni demokraci i islamscy fanatycy NIE są głównym wrogiem - oni są tylko marionetkami i odwracają naszą uwagę, podczas gdy prawdziwe zagrożenie trwa dalej bez sprzeciwu. Praktycznie KAŻDY dał się nabrać na to zabójcze oszustwo.

PRAWDZIWYM wrogiem jest SYJONIZM, jeden z głównych błędów jaki wyszły z Rosji razem z bolszewizmem, i wszyscy ich agenci i pionki [„pożyteczni idioci”], którzy nie obejmują tylko tych na lewicy, ale przeważającą większość „konserwatywnych” republikanów, praktycznie cały amerykański Kongres, niemalże wszystkie massmedia, przemysł wydawniczy, Hollywood, establishment szkół publicznych, i najwyższe przywództwo ruchu Tea Party [nawet kiedy szeregowi członkowie są dobrymi obywatelami, którzy, niestety, ślepo idą za syjonistycznymi flecistami do tej samej światowej tyranii, do której prowadzą nas demokraci i republikanie].

Okupowany przez modernistów Watykan jest również częścią tej samej kryptokracji Rotszyldów-illuminatów-talmudystów-syjonistów-masonów, która od wieków przewodziła spiskowi przeciwko Chrystusowi Królowi. A to przejęcie wydarzyło się w czasie oddania II Soboru judaizmowi i masonerii.

Św. Bonifacy nie mógł nawrócić starożytnej Germanii aż do chwili kiedy wziął siekierę aby wyciąć święty dąb Thora, którego czcili barbarzyńcy. Miliony nawróciły się widząc obalenie fałszywego bożka siekierą świętego. Teraz jest czas by wziąć do ręki

siekierę i rozprawić się ze współczesnym dębem judaizmu, talmudyzmu, syjonizmu, izraelityzmu i holokaustianizmu - nowoczesnym bałwochwalstwem, i nie tylko współczesnych żydów, ale i wielu chrześcijan, katolików, a nawet tradycyjnych katolików którzy ulegli diabolicznemu urokowi judaizmu, [modlących się w swoim Kościele do ustawionych często na ołtarzu - żydowskich siedmioramiennych świeczników - admin].

Najbardziej oburzającymi z tych wszystkich ludzi którzy stanęli po złej stronie są tradycyjni katolicy: biskupi, księża i świeccy, którzy albo mówią że powinniśmy toczyć ludobójcze wojny brutalnej agresji dla Izraela, które Kościół wyraźnie potępił jako wojny niesprawiedliwe, a zatem jest to tylko masowy mord, lub ci którzy zniechęcają wszelki opór wobec Synagogi Szatana, mówiąc że kłamstwa otaczające mit holokaustu są wyryte w kamieniu, i nawet nie można ich kwestionować [tak jak kwestionują go „negujący” holokaust]. Tacy tradycjoniści stali się ofiarami Ojca Kłamstw. Niech Bóg nas chroni przed nimi! **Sa to ślepi katolicy na usługach szatana.**

Kościół Katolicki NIGDY nie uczył bierności wobec zorganizowanego zła, a ZAWSZE inspirował do walki z nim, wzywając do walki całą hierarchię i wiernych. - Jak śmie ktoś kto uważa się za katolika, mówić że nie powinniśmy stawać na czele opozycji wobec judeo-masońskiej Synagogi Szatana. Strzeżcie się wilków w owczej skórze - tradycyjnych katolickich pisarzy, księży i biskupów którzy swoją 'polityczną poprawnością' - zniechęcają do chwytania za katolicką broń przeciwko największemu zagrożeniu, przed jakim kiedykolwiek stał Kościół i cywilizacja - **talmudycznym żydostwem zniechęconym przez Chrystusa.**

Jeśli masz wątpliwości co do tego, to znaczy że pozwoliłeś sobie narzucić kłamstwo, i być zdezorientowanym w prawdzie - biblijna przestroga na pewno odnosi się do ciebie: „Naród mój ginie z powodu braku nauki” [Oz 4:6].

Wiedza jest kluczowa, dla praktykowania naszej świętej Wiary i obrony naszych katolickich wolności. Przeczytaj teksty poniżej i puść je w obieg po świecie. I pomóż nam reklamować moją książkę. Spis treści tutaj:

www.CatholicActionResourceCenter.com.

Już jest mocna opozycja wobec niej, a wielu odważnych katolików - i co najmniej 29 księży - ją popierają. Potrzebujemy WASZEGO wsparcia ... nie możemy walczyć sami. Jesteśmy w tym wszyscy razem.

Z Panem Bogiem

Hugh Akins

TIM HOLLINGSWORTH:

Skoro większość księży i świeckich rzeczników spośród moich własnych braci katolickich raczej unikają tego tematu [nieodpowiedzialnie według mnie], inni muszą głosić to przesłanie. Skoro nie zrobią tego księża i księżęta Kościoła, to odpowiedzialność musi spaść na innych spoza Kościoła Katolickiego. Brat Nathanael Kapner należy do nielicznych mówiących prawdę, który ośmiela się podjąć tego zadania.

Jeśli Czytelnik się zgadza [a nawet jeśli nie] z poniższym fragmentem, a jest zainteresowany artykułem brata Kapnera „*Judejskie niszczenie zachodniej kultury*” [The Judaic Destruction of Western Culture]:

<http://wolna-polska.pl/wiadomosci/judajskie-niszczenie-zachodniej-cywilizacji-nathanael-kapner-2015-05>

BRAT KAPNER:

„Degradacja zachodnio-chrześcijańskiego życia społecznego nie wydarzyła się tak po prostu, ale była zaplanowana, celowo promowana i głoszona, zgodnie z Protokołami Mędrców Syjonu. - A podkopywanie kultury zachodu trwa nadal, i z roku na rok jeszcze bardziej się nasila.

„Narzędziami tego ataku na chrześcijańską kulturę i świadomość jest broń propagandowa: prasa, telewizja, kino i edukacja.

„Głównym źródłem propagandy jest kino. Z jego stolicy w Hollywood - Żyd wyrzuca niekończące się serie wypaczonych filmów żeby upodlić i degenerować młodzież amerykańską i zachodniego świata.

„Filmami które głoszą przesłanie niszczenia normalnego życia rodzinnego i seksualnego, wywyższanie wyobcowanego bohatera szukającego hedonistycznej przyjemności, poniżanie patriotyzmu i tożsamości narodowej - Żydowi udało się podzielić członków społeczeństwa na kupę rozproszonych ziaren piasku, pozbawioną znaczenia i bez trwałości. Broń propagandowa to: prasa, telewizja, kino i edukacja”.

Źródło <http://www.catholicactionresourcecenter.com/zionismundermining.htm>

Tłum. Ola Gordon [22 Maj 2015]

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/syjonisci-podkopuja-cywilizacje-chrzescijanska-2015-05>

MASONERIA I KOMUNIZM: NASZ TRIUMF NA II SOBORZE WATYKAŃSKIM

Z rezultatu Soboru razem z modernistami cieszyli się masoni. Tak jak oczekiwali autorzy *Stalej instrukcji Alta Vendita*: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/alta-vendita-masoneria-przewrot-kosciele-katolickim-2014-04> - tak jak oczekiwali komunistyczni infiltratorzy o których mówiła Bella Dodd, idea kultury liberalnej w końcu zdobyła zwolenników wśród głównych graczy w katolickiej hierarchii. Masoni i komuniści celebrowali zdumiewający rezultat Soboru. Cieszą się z tego, że katolicy w końcu „dojrżeli światło”, i że *Kościół usankcjonował wiele masońskich zasad*.

Na przykład Yves Marsaudon ze szkockiego rytu w książce *Ekumenizm w oczach tradycyjnego masona* [Ecumenism Viewed by a Traditional Freemason], pochwalił ekumenizm wprowadzony na II Soborze. Powiedział:

Katolikom ... nie wolno zapominać, że wszystkie drogi prowadzą do Boga. I będą musieli zaakceptować to, że ta zachęcająca idea wolnomyślicielstwa, którą naprawdę możemy nazwać rewolucją, wylewająca się z naszych masonskich łóż, wspaniale rozszerzyła się nad kopułą św. Piotra.

Yves Marsaudon był zachwycony by dodać, że „można powiedzieć iż ekumenizm jest prawowitym synem masonerii”.

Posoborowy duch zwątpienia i rewolucji oczywiście rozgrzał serce francuskiego masona Jacquesa Mitteranda, który napisał z aprobatą:

W Kościele coś się zmieniło i odpowiedzi papieża na najpilniejsze sprawy takie jak celibat kapłański i kontrola urodzeń, są gorąco dyskutowane w samym Kościele, a słowo papieża jest kwestionowane przez biskupów, księży, wiernych. Dla masona, człowiek który kwestionuje dogmaty już jest masonem bez fartuszka.

Marcel Prelot, senator francuskiego regionu Doubs jest prawdopodobnie najbardziej dokładny w opisie tego co już się wydarzyło. Napisał:

Przez 150 lat walczyliśmy o przewagę naszych opinii w Kościele i nam się nie udało. W końcu miał miejsce II Sobór i odnieśliśmy triumf. Od tego czasu propozycje i zasady liberalnego katolicyzmu zostały definitywnie i oficjalnie przyjęte przez Kościół.

L'Unita oficjalny dziennik Włoskiej Partii Komunistycznej, otwarcie doradził papieżowi Pawłowi VI odnośnie abp Marcela Lefebvre, który kierował tradycjonalistyczną opozycją wobec soborowych liberałów i walczył o potępienie przez Sobór komunizmu:

„Bądźmy świadomi niebezpieczeństwa jaki przedstawia Lefebvre. - I kontynuujmy wspaniały ruch podejścia rozpoczęty ekumenizmem II Soboru”.

ŚWIAT MUSI DZIELIĆ SIĘ BOGACTWEM

Komuniści byli równie zachwyceni rezultatami Soboru. Jak zadeklarowała Włoska Partia Komunistyczna na XI Kongresie Partii w 1964:

„Nadzwyczajne ‘obudzenie’ Soboru, który słusznie porównuje się z Estates General z 1789, pokazało całemu światu, że stara polityczno-religijna Bastylia zatrzęsała się do samych fundamentów”.

Ostatecznym celem diabolicznego II SW będzie formalne zjednoczenie ludzkości, wszystkich religii i czy można wątpić w ostatecznie działania Rzymu? Tak, ten plan już dawno był zorganizowany, i teraz jest tylko kwestią czasu. Katolicy muszą nadal szkolić się w tej walce przeciwko nowej religii i tym szalonym marzeniom „absolutnej równości”. Mamy Najświętsze Serce Chrystusa, a zatem WOJNA trwa dalej!

Father Hewko: Masonic Leader, „We triumphed at Vatican II” [3 parts]:

1. <https://www.youtube.com/watch?v=4YWNFO5OAxI>
2. <https://www.youtube.com/watch?v=DWc2R4TTZDY>
3. <https://www.youtube.com/watch?v=zC0aZ1D3PQQ>

Źródło: <http://tradcatknight.blogspot.com/2014/09/freemasonry-communism-we-triumphed-at.html>

Tłum. Ola Gordon.

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/masoneria-i-komunizm-nasz-triumf-na-ii-soborze-watykanskim-2015-05>

TE GŁĘBOKIE KORZENIE JANA PAWŁA II [16.VI.2015]

Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* wyraźnie określił zasady, które przyświecały jego długiemu pontyfikatowi:

- „*Powierając się całkowicie Duchowi Prawdy - podejmuję bogate dziedzictwo współczesnych nam pontyfikatów. To dziedzictwo jest głęboko zakorzenione w świadomości Kościoła w zupełnie nowy sposób, zupełnie nieznanym wcześniej, dzięki Soborowi Watykańskiemu II ...*”.

Trzeba przyznać neomodernistom, że czasami naprawdę są rozbijającą szczyry.

Te słowa Jana Pawła II stanowią fundament jaki wyłonił się po Soborze, na którym jest zbudowany neo-kościół człowieka.

O Soborze Watykańskim II mówi nam wyraźnie i bez ogródek - że jego celem był zupełny brak zamiaru zdefiniowania doktryny i związania nią wiernych:

- że był zwołany po to, co przywódcy neo-kościół głośili od początku: Nowa Pięćdziesiątnica czyli narodziny Kościoła „*całkiem nieznanego wcześniej*”.

Rozwód między „świadomością” neo-kościół a Świętym Kościołem Rzymsko-Katolickim, jest oczywisty dla każdego, kto uważnie śledził dokumenty Soboru i papieży którzy panowali po II Soborze Watykańskim.

Różnice w postrzeganiu misji neo-kościół i jego stosunek do misji danej Kościołowi przez Chrystusa oraz podejście do ekumenizmu - widoczne są z ostrością, jak pod mikroskopem - niezaprzeczone odłączenie.

Wszystko, co musi zrobić wierny, by znaleźć dowody wskazujące na to, jak nowe [czytaj niekatolickie] jest podejście neo-kościół do jego misji:

- to zapoznać się z przypisami do *Ut unum sint* [JP II] manifestu czasu nowoczesnych ekumenistów.

Spośród 162 odwołań, ciężko znaleźć choć jeden odwołujący się do wcześniejszego, tradycyjnego nauczania Kościoła - a dokładnie ZERO...

- temat wyczerpują cytaty z FABRYCZNIEM skompilowanego nauczania II Soboru Watykańskiego i soborowych papieży, w tym - garściami - powołuje się sam na siebie Jan Paweł II oczywiście wiedział, co miał na myśli, mówiąc o:

- „*głębokich korzeniach*” i „*bogatym dziedzictwie*”, które informują o jego pontyfikacie.

Ale niech nikt nie da się nabrać:

- *Potomkowie bezbożnych nie wypuszczą latorośli, bo ich nieczyste korzenie są na urwistej skale* [Syr; 40; 15].

emjot

Źródło: <https://harvestingthefruit.com/the-deep-roots-of-john-paul-ii/>

Za: <https://forumdlazycia.wordpress.com/2015/06/16/te-glebokie-korzenie-jana-pawla-ii/#more-31648>

W JAKI SPOSÓB GLOBALIŚCI PLANUJĄ DEPOPULACJE? [20 Czerwiec 2015]

Zdecydowałem opublikować artykuł, który będzie nie do przełknięcia dla większości Polaków. Wiem, jest bardzo kontrowersyjny ale sprawdziłem źródła pochodzenia materiałów i wydają się wysoko prawdopodobne. Artykuł ten jest analizą współpracy Watykanu z profesorem John Schellnhuber, który ma bardzo kontrowersyjne poglądy. Opowiada się za ... depopulacją ludności i wprowadzeniem rządów NWO.

Niesłychaną sprawą jest to, dlaczego Watykan zatrudnia i współpracuje z takimi naukowcami?

W religii jest ten sam problem, jaki istnieje w polityce. Jeżeli wierni danego kościoła zgadzają się na wszystko, potakują, nie myślą, nie analizują, nie sprawdzają doktryn w Biblii, to powstają odstępstwa.

Ten artykuł jest przestrożą dla Kościoła Katolickiego i jego wiernych, by zrozumieli że trzeba zadawać pytania w wielu ważnych sprawach, dociekać każdą wydaną nową decyzję odnośnie Kościoła.

Tekst ukazał się na prestiżowej stronie naturalnews.com.

Watykan popiera depopulację?

Zwolennicy depopulacji podejmują kolejne kroki do eliminacji sześciu miliardów ludzi na ziemi, w celu dostosowania planety do jej zasobów i wytrzymałości...

Tym razem, sposób wyludniania, może być aprobowany przez Watykan. Profesor John Schellnhuber został wybrany jako przedstawiciel watykańskiej grupy do spraw klimatu.

Jego kandydatura jest bardzo kontrowersyjna. Jakiś czas temu powiedział, że planeta jest przeludniona o co najmniej sześć miliardów ludzi.

Watykan ma wydać oficjalną deklarację Kościoła na poparcie radykalnego wyludnienia w imię „nauki i ulepszenia klimatu”. „Encyklika, ukaże się 18 czerwca w Watykanie” - donosi Breitbart.com.

Schizofrenia Schellnhubera

Schellnhuber marzy o „Planetarnym Trybunale” umacnianym przez „Konstytucje Ziemi”, które sprawowałyby władzę nad każdym narodem i rządem na świecie. Jest on zwolennikiem wszechmocnego, koncentrującego się na poprawie klimatu światowego rządu, który będzie rządził planetą. Opowiada się za „dyktaturą pod pretekstem naukowym”.

Uważa, że globalna demokracja może być zorganizowana wokół trzech podstawowych działań, a mianowicie:

Konstytucji Ziemi - będzie górować nad Kartą Narodów Zjednoczonych i ustanowi pierwsze zasady w dążeniu ludzkości do wolności, godności, bezpieczeństwa i stabilności.

Rada Globalna - byłaby to grupa osób wybieranych bezpośrednio przez wszystkich ludzi na ziemi, gdzie przynależność nie jest ograniczana geograficznie, religijnie, kulturowo.

Planetarny Sąd - będzie ciałem prawnym, ponadnarodowym, otwartym dla niesprawiedliwości, zwłaszcza w odniesieniu do naruszenia Konstytucji Ziemi.

Schellnhuber jest przekonany, że nowy światowy rząd może stworzyć „wolność” dla ludzkości, z nowym Planetarnym Sądem prowadzonym przez Trybunał Konstytucji Ziemi, który deklaruje, że planeta może posiadać tylko miliard ludzi.

A co z pozostałymi 6 miliardami ludzi? - dopisek Rober B.

Nowa konstytucja ziemi będzie opierać się na globalnym rządzie który może nakazać zagładę miliardów istot ludzkich w celu „ratowania klimatu”...

Co ma zawierać encyklika papieska?

„W encyklice na temat środowiska, oczekuje się że papież zatwierdzi, iż eksploatacja zasobów ludzkości planety przekroczyła naturalne granice ziemi” pisze - The Guardian.

Gubernator Jerry Brown mówi, że Kalifornia ma zbyt wielu ludzi a to oznacza, że populacja Kalifornii musi być znacznie zmniejszona.

Watykan i Jerry Brown łączą wysiłki z innymi zwolennikami depopulacji, jak Bill Gates, który kiedyś powiedział, że szczepionki mogą przyczynić się do zmniejszenia liczby ludności na świecie o 10 do 15 proc. {No dobrze, ale ktoś musi koordynować tę działalność, zakrojona na skalę światową, takich ludzi jak Bill Gates, Jerry Brown, John Schellnhuber czy Christiana Figueres [ONZ]. Wygląda to na wielobiegunową politykę jakichś ukrytych elit [być może sanhedrynu] posługujących się różnymi organizacjami uzależnionymi od nich a przede wszystkim od ich finansów - admin}.

W jaki sposób dokonuje się depopulacji?

Według Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Kenia, organizacji finansowanej w części przez UNICEF, szczepionki podane młodym kobietom zawierały chemikalia sterylizacji.

Inne szokujące doniesienia pochodzą z miasteczka w Meksyku. 75% dzieci, którym podano szczepionki zostały hospitalizowane lub zmarły.

Ponieważ jesteś jednym z celów globalnej depopulacji, na pewno chcesz zwiększyć świadomość, jak ten proces może być zrealizowany.

Jeśli chodzi o depopulację, istnieją dwa podejścia uznane przez globalistów:

Powolny efekt wyludnienia. Metoda ta skupia się na tajnej sterylizacji za pomocą szczepionek, darmowej pigułki antykoncepcyjnej oraz działania edukacyjne które próbują przekonać kobiety do nierodzenia dzieci [nic się nie mówi, jakiej narodowości kobiety ma to dotyczyć, czy dotyczy to również i żydówek? bo jak do tej pory ten temat jest zamykany pod dywan - admin]. Chodzi o to, aby powoli populacja się zmniejszała. Można nazwać to „bez przemocy” drogę do stopniowego zmniejszania populacji.

Szybki efekt wyludnienia. Metoda ta polega na strategii szybkiego zabijania, aby zasadniczo zamordować miliardy ludzi, obwiniając za to na przykład aerozolem broni biologicznej [Ebola]. Wprowadzenie agresywnych wirusów nowotworowych w szczepionkach, globalna wojna nuklearna, celowe zrzuć broni EMP które niszczą sieci energetyczne i tak dalej. To są oczywiście bardziej nikczemne, podłe próby wyludnienia, które wchodzi w skład globalnego morderstwa na masową skalę.

Metody „powolnego wyludnienia” funkcjonują już od 1970 roku. Ale ich skuteczność jest słaba.

W związku z tym, globaliści widzą siebie jako „współczujących ludzkości”, powołując celowo program depopulacji i zapobiegając w ten sposób rzekomo katastrofalnym, niezamierzonym wyludnieniom globalnym, jak na przykład śmierć po katastrofalnym załamaniu globalnego ekosystemu. W taki sposób uzasadniają tajne programy sterylizacji w szczepionkach.

Innymi słowy, usprawiedliwiają się w ten sposób, że depopulacja czyli morderstwo sześciu miliardów ludzi, to droga do miłości i ochrony ekosystemu!

Zabijanie jednej osoby nazywa się morderstwem. Zabijanie sześć miliardów ludzi nazywają „ratowaniem klimatu”.

W jaki sposób to zrobić, aby społeczeństwo się nie zorientowało?

To łatwiejsze niż myślisz. Można wypuścić wirusa w publicznym miejscu np. na lotnisku. Stamtąd wirus rozmnoży się i rozprzestrzeni na cały świat, powodując tym samym powszechną śmierć i wyludnienie, jednocześnie umożliwiając kontrolę nad populacją i państwami, jak: kwarantanny przymusowe, ograniczenia w podróży, szczepienia przymusowe, czy punkty kontrolne na drogach.

Jest to rodzaj idealnego modelu państwa policyjnego i daje rządowi uzasadnienie do wprowadzenia medycznych chipów RFID.

To fakt, że wojsko w USA już dawno opracowało i przetestowało wirusowe bronie biologiczne, aby potencjalnie wykorzystać je jako broń wojenną.

O ile umowy międzynarodowe twierdzą że takie badania zostały porzucone, to tylko głupiec wierzy w te puste obietnice. W rzeczywistości, badania są jedynie przesunięte w stan ukryty, finansowane z „czarnych budżetów”.

Obecnie rząd Stanów Zjednoczonych posiada szczepy wirusów, które mogą zdziesiątkować [słowo „zdziesiątkować” oznacza zabić 1 na 10, tak na marginesie, to nie znaczy „wyeliminować”] ludzkość w mniej niż rok czasu. Może to być „przypadkowo lub celowo” wypuszczony wirus w dowolnym miejscu na świecie bez wcześniejszego uprzedzenia.

Oczywiście, jeżeli planujesz wypuścić śmiertelny wirus aby zdziesiątkować ludzkość, należy najpierw, upewnić się - czy wszystkie elity globalistów otrzymały szczepionki przeciwko wirusowi. Te szczepionki będą produkowane bez rtęci, bez aluminium, bez formaldehydu i MSG - które można znaleźć w szczepionkach dostępnych na rynku przeznaczonych dla ludzkości - co czyni je bezpieczne.

Ludzie pozostawieni są sami sobie

W tym scenariuszu, zgadnij, kto będzie mógł przetrwać?

Ludzie, którzy mieszkają na wsi i odżywiają się zdrowo, i osoby nie mające wiedzy o przekrętach, połykające propagandę światową?

Źródło: naturalnews.com

Tłumaczenie: Kasia B. Edycja: Robert Brzoza

PS O papieskim poparciu NWO, fałszywego ocieplenia klimatu, globalizmu piszą nawet włoskie dzienniki. Zapraszam do kolejnych informacji w artykule: *Papież Franciszek dołączył do wyznawców religii Globalnego Ocieplenia?:*

<http://zmianynaziemi.pl/wiadomosc/papiez-franciszek-dolaczyl-wyznawcow-religii-globalnego-ocieplenia>

Za: <http://tajemnice.robertbrzoza.pl/nwo/w-jaki-sposob-globalisci-planuja-depopulacje/>